Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 266. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 18 listopada 1932 r. | Rok XXVI.

Ściana.

Jeżeli Fryderyk Wilhelm, elektor brandenburski, położył podwaliny pod gmach samodzielnej przyszłości pruskiej potęgi, to Fryderyk Wielki podstawy te rozbudował do tych rozmiarów, na których spocząć mogło olbrzymie dzieło Bismarcka, paladyna (ministra) Wilhelma I. Ekspansja ta dokonywała się kosztem słabnącego sąsiada starszego, a pierwotnego protektora, politycznie wówczas schyłkującej Polski.

Każdy z tych epokowych mnożycieli pruskiej potęgi zasadzał swoje grabieże, terytorjalne i moralne, na „nabytych" prawach, które przystrajał atłasem etyki. Etyka ta nie miała zapachu wody różanej, a miała specyficzne **nastawienie, zaczerpnięte z ducha Odina i Wotana.** Nie będziemy analizować szczegółów, z historji polsko-brandenbursko-pruskiej; odbieglibyśmy od zakreślonego tematu niniejszych rozważań. Powołamy się na autorytet takiego historyka pruskiego, jakim jest Treitschke. Niezaprzeczenie jest on gruntownym znawcą historji Prus - Brandenburgji i wytrawnym historjozofem. On to dał świetną syntezę i trafną ocenę psychy zbiorowej swoich ziomków.

Według niego **moralność powinna istnieć tylko dla jednostek,** przyczem powołaną jest jako pomocniczy faktor do uległości wobec siły i do posłuszeństwa wobec ustanowionej hierarchji; **dla państwa natomiast moralność jest zbędną** zawadą; dla państwa nie istnieje ani prawda ani kłamstwo; **tylko dogodność i pożyteczność rządzą jego czynami.**

Ta kategorja pojęć jest poświadczona złamaniem przysięgi przez elektora Fryderyka Wilhelma królowi polskiemu; ta sama logika moralności Bismarcka sfałszowała depeszę z Ems, aby wywołać wojnę z Francją w r. 1870; historyk Hans Delbrück z rzewnym entuzjazmem zawołał: **„błogosławiona ta ręka, która sfałszowała depeszę z Ems"!**

Do pierwszorzędnych świadectw o pojęciach etycznych należy sławetny wyczyn państwowy Bethmann - Hollwega, który napad na Belgję rozgrzeszył aforyzmem: **„Not kennt kein Gebot"**, a dla którego uroczyste układy międzynarodowe z nałożoną pieczęcią są: **„ein Fetzen Papier".**

Ten swoisty światopogląd przodującej warstwy społeczności pruskiej nie ma historycznych antecedensów (poprzedzeń) u innych narodów, pretendujących do kultury; kulturalny świat całej kuli ziemskiej ze wstrętem i odrazą odwraca się od takich metod pruskiej brutalności, jakich świadkiem był okres wojny światowej; tylko Attyla mordował dzieci i kobiety i starców bezbronnych, a **wątpliwem jest, czy byłby się zdobył na zatopienie „Lusitanji".** Ten szał niszczycielstwa ślepego, ta negacja (przeczenie) elementarnej rycerskości jest jaskrawem zaprzeczeniem wyniosłego humanizmu takich genjuszów ludzkości jak Schiller, Goethe, Beethoven i całej tej plejady iście potężnych i szlachetnych umysłów, które zrodziły się z krwi germańskiej; żelazna rękawica Odina i Wotana wyrwała z ręki nowoczesnych Niemców lirę Schillera i Goethego i napoiła to plemię czarą szumiącego dytyrambu: **„Es braust ein Ruf, wie Donnerhall!"**

Ten „wielki" naród nie czerpie nektaru duchowego z Krynicy swoich genjuszów, ale szumi pychą „Herrenvolku", ogłusza się rykiem fanfary wojennej, hukiem pękających „grubych Bert" z warsztatu Kruppa, napawa się rozkoszą na widok potwornych czołgów i z lubością wchłania turkot samolotów bojowych z piekielnemi bombami, szarpiącemi w strzępy ciała ludzkich istot, tak często niewinnych; nie zapatrzył się w świetlane postacie swych iście wielkich synów, którzy przecież nie przeszli mimochodem koło niego, bo ich głos rozbrzmiewał żywem słowem przez dziesiątki lat i dziś jeszcze nieustannie woła tysiącem drukowanego słowa do plemienia germańskiego.

Ponury pierwiastek nibelungów drzemał poprzez średniowiecza chrześcijaństwa; przyczaił się poprzez epokę Karola Wielkiego i późniejszego „świętego" cesarstwa rzymsko-niemieckiego, ale w skrytości drapieżne troglodyty (ludzie jaskiniowi) nibelungów stawiały ołtarze Hagenowi von Tronje, tej syntezie podstępu, zła i brutalnej siły, która ze spuszczoną przyłbicą zza węgła zgładziła promiennego Zygfryda, gdy gasił pragnienie wytryskiem chłodnego źródła pod olbrzymią lipą; schylającymu się chciwie do leśnej krynicy czarny demon hagenowski wsadził swój mężny,

Rokowania polsko-gdańskie zostały zerwane.

Warszawa, 17. 11. (Tel. wł.) Wczoraj w min. przemysłu i handlu trwały w dalszym ciągu rokowania między Polską a Gdańskiem w sprawach gospodarczych. Rokowania te natrafiają na znaczne trudności wskutek stanowiska, zajmowanego przez delegację gdańską. Wobec tego trudno jest przewidzieć, jak wypadną powyższe rokowania i kiedy będą zakończone.

* * *

Warszawa, 17. 11. (Tel. wł.) Wczoraj doszło do zerwania przez delegację gdańską rokowań gospodarczych, prowadzonych w ostatnim czasie z rządem polskim. Delegacja gdańska po ostatnich swoich naradach z senatem wolnego miasta wysunęła pewne żądania, które przekreśliły całkowicie zasadę porozumienia, osiągniętego podczas zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie między delegacją polską a prezesem senatu Ziehmem. Gdańsk mianowicie zgodził się w Genewie na stopniowe zmniejszenie kontyngentów przywozowych, obecnie zaś żąda nietylko ich utrzymania, ale i powiększenia, a co więcej, gwarancji, że i w przyszłości rząd polski Gdańskowi takich kontyngentów będzie udzielał.

To było główną sprawą dla której rozbiły się rokowania. Pozatem przyczyniła się do tego także sprawa tzw. biernych obrotów uszlachetniajcących, to znaczy przywozu bezcłowego do Gdańska pewnych towarów niecałkowicie jeszcze wykończonych, które tam były wykończane i z tego powodu korzystały z wolności celnych.

Komisarz Ligi Narodów Rosting zabiega o ponowne podjęcie zerwanych rokowań tym razem na terenie Gdańska. Jest jednak wątpliwe, aby Polska na to się zgodziła.

Projekt ograniczenia autonomji uniwersytetu

spotyka się z jednomyślnym sprzeciwem uczonych.

Warszawa, 17. 11. (Tel. wł.) W ub. środę odbyło się zebranie senatu uniwersytetu warszawskiego. Na porządku dziennym była sprawa zagrożonej autonomji wyższych uczelni. Zebrani profesorowie po obszernej dyskusji wypowiedzieli się **przeciwko** projektowi ministra oświaty.

Wszystkie wydziały tegoż uniwersytetu wypowiedziały się poprzednio przeciwko ograniczeniu autonomji. Uchwała senatu była tylko potwierdzeniem negatywnego stanowiska profesorów wydziału.

Zebranie profesorów politechniki warszawskiej wszechstronnie rozpatrzyło te sprawę. Jednomyślnie wypowiedziano się **przeciw jakiemukolwiek ograniczeniu autonomji akademickiej.** Jednomyślną uchwałę przesłano ministrowi oświaty. Jak widzimy, opozycja przeciwko projektom min. Jędrzejewicza przybiera na sile.

Gabinet Hitler-Brüning na widowni.

Papen zniechęcony nieudanemi rokowaniami chce się podać do dymisji.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 17. 11. Wlokące się od tygodnia **przesilenie rządowe osiągnęło w dniu wczorajszym swój punkt szczytowy.** Pomimo ewangielickiego święta odbyły się wczoraj w pałacu kanclerskim między kanclerzem Papenem, a przedstawicielami stronnictw rokowania na temat możliwości utworzenia gabinetu narodowej koncentracji. Rokowania te jak zgóry można było przewidzieć **dały wynik zupełnie negatywny.**

Socjal-demokraci, do których kanclerz zwrócił się, w ostrej formie uchylili się wogóle od rozmów z Papenem. **Narodowi socjaliści nie udzielili żadnej odpowiedzi na zaproszenie kanclerza i zignorowali go zupełnie oświadczając, że pertraktować mogą tylko z prezydentem Rzeszy Hindenburgiem.** Imieniem centrum przywódca frakcji ksiądz Kaas oświadczył kanclerzowi, że jest przeświadczony **o bezcelowości misji kanclerza i nie uważa za stosowne wdawać się w rzeczową dyskusję.** Centrum może pertraktować tylko ze samym prezydentem Rzeszy.

Po tak nikłym rezultacie swoich zabiegów zniechęcony **Papen miał zaofiarować prezydentowi Rzeszy dymisję całego swojego gabinetu.** Zapowiedzianą na koniec tygodnia podróż i wizytę w południowych krajach związkowych odwołał telegraficznie. W kołach politycznych mówią, że **Papen skoroby ustąpił ze stanowiska kanclerza otrzymać ma nominację na ambasadora niemieckiego w Paryżu.**

Wśród osób wymienianych na fotelu kanclerskim znowu powtarzają się nazwiska takie, jak Goerdeler, Brecht, Schleicher, Gessler i Schnee. Są to tylko dowolne kombinacje. **Hitlerowcy domagają się coraz bardziej teki kanclerza dla Hitlera.**

Zredukowali oni jednak swoje apetyty tak dalece, że nie mówią już o wyłączności władzy dla swojej partji, a o podziale jej w imieniu stronnictwa. **Najprawdopodobniejszą w tym układzie kombinacją byłby gabinet Hitler-Brüning,** mimo, że Brüning wielokrotnie zarzekał się, iż nie zasiądzie wspólnie z narodowymi socjalistami na ławie rządowej. Wyklarowanie położenia nastąpi jeszcze w ciągu bież. tygodnia. **AR.**

Bawarja odłączy się od Rzeszy,

a połączy się z Austrją w jedno królestwo!?

Wiedeń, 16. 11. (PAT.) Socjalistyczny „Der Abend" podaje za „Münchener Zeitung", jakoby **monarchiści austrjaccy pertraktowali z monarchistami bawarskimi w sprawie połączenia Austrji z Bawarją.** Mianowicie w razie dalszego rozwoju w tym samym duchu obecnych stosunków politycznych w Rzeszy niemieckiej, **Bawarja ogłosiłaby swoją samodzielność.**

Pewne koła austrjackie dążyłyby w takim razie do mniej więcej **ścisłego związania się z Bawarją.** Wiedeńskie koła rządowe uważają tę pogłoskę **za pozbawioną wszelkich podstaw.**

„Speer" w bezbronne plecy pogromcy mściwej Kriemhildy.

A tak duch Hagena, ubrany w brokatową szatę chrześcijaństwa chował się w miedzianej piersi germańskiej i ustanowił swoje panowanie w sercu Europy. Jednooki, czarny potwór hagenowski złożył swój płód do łona pokrewnej mu Walkirji i osadził ją na brzegach Szprewy, gdzie pod okiem beztroskiego średniowiecza rosło i mnożyło się **nasienie podstępu, gwałtu, bezlitosnej brutalności i zimnego egoizmu.**

Ewangelja, którą przyniósł święty Bonifacy do potomków Arminjusza teutoburskiego, nie mogła zapuścić głębokich korzeni w duszę tych, których niewiasty w krzykliwej gromadzie towarzyszyły wyprawom podboju. Łagodny głos chrześcijaństwa: miłuj bliźniego i nie zabijaj, nie imał się twardych strun zimnych serc hagenowskiego potomstwa.

Marcin Luther dał mu więc nową wiarę, apostolstwo nie serca, ale religijne „ustawy" chłodnego rozumu, dogodne prawidła moralności pożytecznej, tej moralności, co to uświęca betmanowskie „Not kennt kein Gebot", co to rozwiązała węzeł przysięgi wielkiego Kurfirsta, co to błogosławi rękę, fałszującą depeszę z Ems. To wiara we **własne** bóstwo.

Przyjrzyjmy się chrześcijaństwu pruskiemu, którego typowem przedstawicielstwem są junkry konserwatywne; ich naczelnem hasłem jest „Tron und Altar"; a więc „Tron" jest na pierwszem miejscu, to symbol panowania, to narzędzie, zmuszające do posłuszeństwa; „Altar" idzie w ogonie za tronem, w którego promieniach się grzeją; ołtarz, symbol wiary, to drugorzędna instytucja; ale i na tym ołtarzu sławię **swego** boga, to ów **„unser Gott"**, to ta mglista mieszanina teutońskiego Odina i Wotana, których najszlachetniejszem zajęciem jest wojna, podbój obcych ras; to ten **„alter, deutscher Gott"**, który jest wrogi wszystkim innym rasom, i nie ma **nic wspólnego z Tym, który ustanowił religję miłości, miłosierdzia i równości.**

„Der alte deutsche Gott" żyje ze swemi pupilami w dobrej, nawet poufałej komitywie; to nie ten Bóg, do którego modli się żarliwie i z pokorą dziewica Orleańska Schillera, ale to ten „Gott", którego szyld widnieje na oprawie sprzążki do pasa na brzuchu każdego muszkietera pruskiego, to ten bardzo bliski znajomy i powolny protektor Wilhelma II, który go na początku wojny światowej z balkonu berlińskiego zamku apostrofował per: **„mój czcigodny niebieski sprzymierzeńcze"!** (mein erhabener himmlischer Verbündeter!)

A Blasko Ibanez w swoich „Czterech Jeźdźcach Apokalipsy" dziwi się, że na kazaniach dla niemieckich żołnierzy **kaznodzieja umundurowany dowodził, że Jezus był militarystą!**

Mamy respekt przed wynalazkami i odkryciami germańskiego genjusza, podziwiamy sprawność i konstrukcję niemieckich maszyn, zdumieni jesteśmy ich wiedzą w dziedzinie chemji, ale **pomiędzy niemiecką kulturą serca, a powszechną kulturą świata stoi — nieprzebyta ściana!**

Dr. Waleszko.

Dziewczę z nieba leci do Południowej Afryki.

Londyn, 16. 11. (PAT.) Znana lotniczka angielska Amy Mollison Johnson, która wystartowała w tych dniach z Anglji do południowej Afryki, **przybyła wczoraj po południu do miejscowości Gao nad Nigrem.**

Brak wiadomości o losie lotniczki od chwili wystartowania z Oranu w północnej Afryce wzbudził duże zaniepokojenie, tembardziej, że lotniczka zamierzała w jednym etapie przelecieć ponad Saharę przestrzeń, **wynoszącą przeszło tysiąc kilometrów.**

Trocki przejeżdżał przez Ateny.

Ateny, 16. 11. (PAT.) Do portu Pireus przybył na włoskim statku „Praga" **Leon Trocki, który podróżuje z żoną incognito pod nazwiskiem Sedad.** Pani Trocka zwiedziła miasto Ateny; Trocki zaś pozostawał w kajucie i **nie przyjmował żadnej wizyty.** O godz. 18 Trocki odpłynął do Neapolu.

Przyczyną katastrofy budowlanej

przeładowanie składnicy jęczmieniem.

Warszawa, 17. 11. (tel. wł.) Komisja techniczna ogłosiła wczoraj oficjalnie swe orzeczenie w sprawie strasznej katastrofy przy ul. Krochmalnej. Eksperci wyrazili zgodną opinję, iż przyczyną katastrofy mogło być jedynie magazynowanie w śpichlerzu browaru Haberbusch i Schiele nadmiernej ilości jęczmienia, rozsypanego nierównomiernie. Przy ścianie szczytowej, która runęła, musiały się znajdować zwały jęczmienia na wysokości powyżej dwóch metrów. Napór takiego ciężaru spowodował najpierw „wybrzuszenie" ściany czyli wygięcie a następnie runięcie mimo, iż była grubości 55 centymetrów. Księgi magazynowe wykazują, iż krytycznego dnia w magazynie było 780 ton jęczmienia, z czego na nieszczęsnych mieszkańców sąsiedniego domku runęło 450 ton. Pozatem eksperci orzekli, że gdyby ściana szczytowa posiadała oszalowanie drewniane, katastrofa byłaby wykluczona, bowiem napór masy jęczmienia parłby wówczas na oszalowanie, a nie na ścianę.

Odpowiedzialnym za taki stan rzeczy ze strony firmy jest dyrektor techniczny p. Wacław Czarkowski.

*

Śpichrz w dalszym ciągu zagraża bezpieczeństwu. Na frontonie gmachu zauważono niebezpieczne rysy. Wszelki ruch na ul. Krochmalnej z polecenia władz wstrzymano, a parkan ochronny przesunięto aż na drugą stronę ulicy.

Powództwo cywilne rodzin zabitych przeciwko dyrekcji browaru rozpatrywane będzie łącznie ze sprawą karną. Kilku adwokatów podjęło się w imieniu poszkodowanych przeprowadzenia tej sprawy.

*

Wczoraj w rannych godzinach pochowano pozostałe ofiary strasznej katastrofy. Pogrzeb tym razem odbył się z większą okazałością, z udziałem duchowieństwa, na dwukonnych karawanach i to nie z kostnicy, a z kaplicy cmentarza na Bródnie. W pogrzebie tym wzięły udział tłumy publiczności. Wszystkich złożono w mogiłach, sąsiadujących ze sobą.

Wtorkowy natomiast pogrzeb odbył się skandalicznie: bez księży, bez krzyża, wprost z kostnicy i w pokrawionej bieliźnie, w której śmierć ofiary katastrofy zaskoczyła. Komisarjat rządu pociągnął firmę, która zajmowała się pogrzebem — jak już donosiliśmy — do odpowiedzialności sądowej.

Sensacyjna afera w monopolu spirytusowym

Warszawa, 17. 11. (Tel. wł.) Afera w monopolu spirytusowym w Warszawie zatacza coraz większe kręgi. Jak wiadomo aresztowano wyższego urzędnika Kłopotowskiego pod zarzutem licznych nadużyć, których się dopuścił na szkodę skarbu państwa. Aresztowano również jego podwładnego niej. Rzeźnickiego, który współdziałał w oszukańczej aferze. Sensacyjną bardzo jest okoliczność iż większa część kompromitujących dokumentów została spalona, co utrudnia śledztwo.

* * *

Śledztwo niewątpliwie ustali, komu zależało na spaleniu dokumentów i co one zawierały.

Niemcy zaciskają pierścień

kolejowych linij strategicznych wokół Polski.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 11. W ramach programu robót publicznych w roku bież. i przyszłym przewidziano jest rozpoczęcie w najbliższym czasie **budowy nowych linij kolejowych nad granicą polską, w łącznej długości przeszło 100 km.** Na odcinku między Krzyżem a Schwerin powstała nowa trasa długości około 50 km. Lewa połać kolana Noteci ma być w ten sposób udostępnioną dla obrotu gospodarczego i w bezpośredniej komunikacji osobowej a jednocześnie następuje **pominięcie sieci kolejowej polskiego Pomorza w ruchu z środkowemi Niemcami.**

Linja Wielkie Strzelce - Kandrzyn ma połączyć szereg okręgów górnośląskich, których skutek przeprowadzenia rozgraniczenia straciło między sobą bezpośrednie połączenie.

Obok niewątpliwych motywów gospodarczych dla projektowanych linij kolejowych decydujące były w pierwszym rzędzie **względy militarno - polityczne.** Chodzi przedewszystkiem o powiększenie **intensywności i sprawności transportowej w obszarze granicznym wzdłuż granicy polskiej i umożliwienie błyskawicznego przerzucania wielkszych jednostek i formacyj.** Uzupełnienie niemieckiej sieci kolejowej wzdłuż granicy polskiej jest rezultatem **długoletnich wspólnych studjów badawczych niemieckiego sztabu i zarządu kolejowego, których rezultatem są właśnie omawiane wyżej trasy kolejowe.**

AR.

Czy żona Stalina spiskowała

przeciw niemu?

Śmierć Alliłujewej pozostanie zagadką.

Jak to już doniosły depesze z Moskwy zmarła tam nagle żona Stalina, nosząca nazwisko Alliłujewa. W dniu 12 bm. odbył się pogrzeb, w którym brało udział wyłącznie najbliższe otoczenie Stalina.

Od chwili oficjalnego zawiadomienia o zgonie żony Stalina zaczęły obiegać najfantastyczniejsze pogłoski, **związane z nagłą śmiercią młodej, bo zaledwie 30-letniej Alliłujewej.** Dla przeciwdziałania tym plotkom ukazała się odezwa, podpisana przez Woroszyłowa, Mołotowa, Ordżonkinadze, Mikojana, Kalinina i Łaganowicza, poświęcona pamięci zmarłej.

Wszakże odezwa ta jeszcze bardziej umocniła krążące pogłoski o rzekomem podłożu śmierci żony Stalina. Przebieg wydarzeń według wiadomości, które teraz dopiero okrężną drogą przedostały się zagranicę był następujący:

Zdrada żony.

Na jednem z ostatnich posiedzeń WCIK'u, Stalin spotkał się z gorącą opozycją w łonie naczelnych władz partji, był to rezultat ostatnich jego bezwzględnych posunięć w związku z wykryciem spisku Rutina, czego następstwem były masowe aresztowania wśród wybitnych członków partji, a nawet uwięzienie Zinowjewa i Kamieniewa, do dziś przebywających w więzieniu G. P. U. na Łubiance.

Podczas gorącej wymiany zdań z ust jednego z członków Centralnego Komitetu padły słowa pod adresem Stalina: **„Węszysz zdradę i spiski w łonie partji, a nie widzisz tego, co się dzieje w twoim własnym domu!"**

Stalin zażądał wyjaśnień. Nowomianowany główny przewodniczący G. P. U., Akułow, oświadczył, iż posiada informacje o przynależności i kontakcie żony Stalina, Alliłujewej, z opozycjonistami.

Stalin rozkazał dokonać rewizji w własnym swym domu, w Gorkach, pod Moskwą, gdzie mieszkał od czasu śmierci Lenina.

Przytem Stalin oświadczył, iż pozostawia G. P. U. całkowitą swobodę działania. Sam pozostał w Moskwie. Do jego willi udały samochody gepistów.

Rewizja.

Kiedy przybyli na miejsce dla dokonania rewizji, Alliłujewa, zdumiona zapytała, czy Stalin jest poinformowany o tem, że ona, jego żona pozostaje pod zarzutem należenia do jego wrogów. Otrzymała odpowiedź, iż rewizja będzie dokonana z wiedzą jej męża. Wówczas Alliłujewa usiłowała połączyć się telefonicznie z Kremlem, jednak połączenia nie otrzymała. **Wtedy wyszła do sąsiedniego pokoju i usiłowała pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru.**

Postrzał był ciężki, z raną w brzuchu przewieziono **żonę Stalina do kliniki, gdzie po kilku dniach zmarła.**

Ślepa kiszka.

Lekarze wydali biuletyn opiewający, iż śmierć nastąpiła z powodu spóźnionej operacji wyrostka robaczkowego, skomplikowanej zapaleniem otrzewnej. Wiadomości o udziale żony Stalina w planach opozycjonistów mieli dostarczyć rzekomo Zinowjew i Kamieniew. Pragnęli udowodnić, iż opozycja przeciwko „czerwonemu carowi" zalęgła się nawet w jego własnym domu.

Tajemnica.

O tem, czy wyniki rewizji u Alliłujewoj dostarczyły dowodów jej winy — nie wiadomo. **Tajemnicą jest więc jej targnięcie się na życia i mogło być zarówno reakcją na niesłuszne podejrzenia, jak obawa o swój los.**

Jakkolwiek fantastycznie brzmią te pogłoski, faktem niezaprzeczonym jest, **iż opinja Moskwy była wstrząśnięta i że zaszła potrzeba uspokojenia jej specjalną odezwą do ludności.**

„Prawda może wyjść od Rzymu".

Mussolini chory na manję wielkości.

Rzym, 17. 11. (PAT.) Wczoraj wznowiła obrady izba posłów. Posiedzenie trwało krótko, lecz odbyło się w nastroju uroczystym, ponieważ zbiegło się ono z 10 rocznicą pierwszej mowy Mussoliniego w izbie w charakterze szefa rządu. Posłowie przybyli na obrady w czarnych koszulach. Wchodzącego na salę Mussoliniego powitano hymnem giovinezza. Przewodniczący izby w przemówieniu zaznaczył, że fakty przewyższyły nawet obietnice dane przez faszyzm. Oby dzieło naszo — zakończył mówca — trwało nie przez lata, lecz przez wieki.

Następnie na trybunę wszedł Mussolini, który zaznaczył, że naród włoski uczynił zdecydowany krok naprzód. Jestem przekonany — mówił Mussolini — że jestem tłumaczem jego woli. **Doktryna, instytucja i działalność faszyzmu znajdują się na porządku dziennym dyskusji całego świata chwiejnego, ciemnego i wzburzonego. Prawda** — zakończył Mussolini — **może wyjść tylko od Rzymu.**

Wywiad z Trockim.

Jak pomysłowy dziennikarz turecki uzyskał wywiad? - Spotkanie z Trockim na wyspie Principo. - Interesująca rozmowa. - Nadzieje Trockiego.

Pewien dziennikarz turecki spędzał swój urlop na wyspie Principo, gdzie mieszka również Lew Trocki. Jakże tu wykorzystać sposobność i porozmawiać z byłym dygnitarzem sowieckim o losach sowietów i komunistów. Ale nie tak łatwo uzyskać wywiad z Trockim. Za takie spotkanie trzeba zapłacić 1.000 dolarów, a dziennikarz turecki nie rozporządzał tak olbrzymią sumą. Postanowił przeto podstępem dostać się do niego i porozmawiać z nim. Przebrał się więc za rybaka i usiadł na brzegu naprzeciw Trockiego, który również łowił ryby. Trzeba bowiem zaznaczyć, że Trocki jest namiętnym rybakiem.

Po kilku godzinach milczenia Trocki sam zwrócił się do przebranego dziennikarza z zapytaniem jak mu się powodzi i z czego żyje. Dziennikarz udawał zdziwionego i zapytał z kim ma przyjemność rozmawiać. Otrzymawszy odpowiedź, pozostał zupełnie obojętny i znów zarzucił wędkę. To była dla Trockiego niespodzianka, bowiem myślał, że przecież każdemu musi być jego nazwisko znane. Rozpoczął przeto szczegółowo rybakowi opowiadać o swej przeszłości i roli w Rosji.

— A cóż tam jest obecnie? — zapytał „rybak“.

— Tam rządzi obecnie wróg proletarjatu, wróg robotników, takich jakim ty jesteś, — Stalin. Jest to najgorszy sułtan na świecie.

— A długo jeszcze będzie rządził?

— Nie długo. Ma on wielu nieprzyjaciół i wkrótce będzie zabity.

— A kto go zabije? Przecież ochroni go wojsko...

— O, mój kochany, w tem wojsku nie lubią go wcale.

— A pan pojedzie do Rosji, kiedy sułtana Stalina zabiją?

— Oczywiście. Oczekują mię tam ci, którzy pozostali wierni ludowi.

— Więc ja pojadę z tobą.

Trocki namyślił się, poczem powiedział:

— Dobrze, Kulamie, pojedziemy razem i będziemy pracować dla wielkiego narodu.

Na pożegnanie Trocki dał „Kulamie“ kilka piastrów, aby zakupił sobie lepszą wędkę.

Bezstronne urzędowanie

Zabawna ale i smutna historja pewnej podróży.

W socjalistycznym „Naprzodzie“ opisuje niejaki „S—ek“ historję pewnej podróży, która na rzeczywistość polską rzuca bardzo smutne światło. Historję tę cytujemy dosłownie za „Naprzodem“.

„Wszystko jedno gdzie to się działo i nawet obojętną rzeczą jest data. Sam wypadek jest charakterystyczny i choć wierzyć temu trudno, naprawdę autentyczny. Nie wyjawię miejscowości, bo poco mam robić przykrości paru nic nie znaczącym urzędnikom, których jedyną winą jest to, że z tchórzostwa są gorliwcami.

A było to tak. Jechałem przed paru tygodniami na wiec powiedzmy do miejscowości X. Na stacji Y trzeba się było przesiąść na lokalny pociąg. Oczekiwał mnie tam sekretarz K., który dalej miał jechać ze mną.

Tymczasem pociąg warszawski spóźnia się i wiadomo, że przyjdzie do stacji Y w 10 minut po terminie odejścia lokalnego pociągu do X.

K. jest w rozpaczy. Nie zdążymy na wiec. Zwraca się więc do jakiegoś urzędnika ruchu, prosząc, by zatrzymano 10 minut lokalny pociąg na nadejście warszawskiego.

Dygnitarz kolejowy powiada: — „To niemożliwe — pociąg do X nie może czekać“.

K. nie wie, co robić. Taki zawód dla robotników z X. Martwi się, kłopocze, trze ręką czoło. Wtem wpada na pomysł.

Biegnie do drugiego urzędnika ruchu, zdaje się wyższego rangą, i powiada:

— „Panie naczelniku, . jestem **sekretarzem B.B.W.R.** Jadę na **zjazd regjonalny B. B.** do X. Na tenże zjazd jedzie pociągiem z Warszawy poseł T. (tu wymienił nazwisko znanego posła z BB). Pociąg się spóźnia i nie zdąży na lokalny do X. Trzeba ten ostatni zatrzymać jakieś 15 minut. Zwłaszcza, że na naszym regjonalnym zjeździe BB. spodziewany jest pan wicewojewoda“.

To poskutkowało. Pan „naczelnik“ rąką w dach przed rzekomym sekretarzem BB. i powiada:

— „Oczywiście, wstrzymamy pociąg“.

Z półgodzinnem opóźnieniem, w 15 minut po terminie odejścia pociągu do X wjeżdża na stację Y pociąg warszawski.

Jestem zły i zrezygnowany — nie zdążę na wiec. To też zdumienie ogarnia mnie wielkie, gdy widzę K., wołającego bym się spieszył — to zdążymy. Pędzimy biegiem przez stację. Kilku policjantów pręży się i salutuje. Pan „naczelnik“ podbiega do K. i zapytuje:

— „Więc pan poseł przyjechał, zdążył — robiliśmy, co tylko można“.

— „W imieniu BB. — dziękujemy bardzo“ — odpowiada K. ku memu coraz większemu zdumieniu.

Gwizdek i pociąg rusza najpierw powoli, potem coraz prędzej. Maszynista musiał odrobić 15-minutowe opóźnienie. Pędził jak mógł — nie zdołał jednak odrobić całego straconego czasu.

W wagone ryczałem ze śmiechu, gdy K. opowiadał mi, jak zatrzymał pociąg, by socjalistyczny mówca mógł zdążyć na wiec.

Jeszcze dziś się śmieję, gdy przypomnę sobie wyciągniętych jak struna policjantów i urzędnikow stacji Y., którzy do dziś myślą, że zatrzymując pociąg dla posła T. z B. B. zasłużyli się „sanacji“. Biedacy, takie rozczarowanie! Nie! tym razem awansu nie będzie. **S-ek.**

—o—

Katolicy wobec zaburzeń w Szwajcarji.

Genewa. (KAP) Prasa katolicka szwajcarska (La Liberté, Courrier de Genève itd.) szeroko omawia ostatnie wypadki, których widownią była Genewa. Odpowiedzialność za nie spada — według publicystów katolickich — zarówno na **przywódców komunistyczno-socjalistycznych** z posłem Nicole na czele, jak i na **rząd kantonalny genewski, opanowany przez masonerję.** W zarządzie kantonalnym ogromnym wpływem cieszyli się członkowie loży Alpina, której centrala mieści się w Genewie. W ostatnich czasach prasa socjalistyczna napadała na rząd kantonalny z racji wielkich nadużyć finansowych, jakich miano się dopuszczać oddawna już w zarządzie kantonalnym. Przytaczano na dowód nazwiska tych, co mieli brać udział w aferach. Kampanja prasowa w ogromnym stopniu podziałała podniecająco na tłumy, zwłaszcza bezrobotnych, których liczba stale zwiększa się w Szwajcarji.

Katolicy szwajcarscy wobec wypadków zachowali spokój. Zarówno prasa, jak i duchowieństwo katolickie wzywają obecnie wiernych, aby **nie ulegali hasłom wywrotowym**, a przeciwnie, by przyczyniali się do uspokojenia umysłów. Związki zawodowe chrześcijańskie nie przystąpiły do strajku generalnego tak, że strajk nie objął całej Szwajcarji.

Po złamaniu dyscypliny i otwartym buncie w niektórych pułkach, rząd związkowy sprowadził wojsko z kantonów katolickich włoskiej i niemieckiej Szwajcarji. Mimo energicznych zarządzeń władz w dalszym ciągu istnieje **obawa poważnych rozruchów i krwawych walk.**

Dunikowski broni się.

Paryż. (PAT) Sędzia śledczy zakomunikował Dunikowskiemu, że jednomyślne orzeczenie trzech ekspertów **wypadło ujemnie dla jego rzekomego wynalazku.**

Obrońca Dunikowskiego wniósł natychmiast protest, twierdząc, że pomiędzy ekspertami znajduje się osoba, należąca **do rady administracyjnej pewnego towarzystwa, posiadającego kopalnie złota.** Treść orzeczenia została zakomunikowana adwokatom stron cywilnych.

F. Antoni Ossendowski. 40)

Pożółkły list

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Późno w nocy odprowadzał ich. Przechodząc koło moich drzwi, zawołał jak zwykle: —

„Cordon, s'il vous plat“. Nacisnęłam guzik elektrycznego zatrzasku i już się miałam przewrócić na drugi bok, bo trzeba panience wiedzieć, że na pogodę to mnie okropnie kości bolą... Szczególnie — tu... tak — właśnie tu!...

— I cóż dalej, droga pani? — przerwała jej Anna.

— A właśnie! — ożywiła się nagle babina. — Już się prawie odwróciłam od ściany, gdy słyszę, że pan Gard mówi: „Ta Anna ma zawiele sprytu.. już coś zwęszyła!“ Aż tu ktoś inny odpowiada na to: „Nie zdąży, bo już jej nie będzie. Niech tylko Pitt przyjedzie!“.

Wszyscy zaczęli się śmiać i po chwili zatrzasnęli za sobą drzwi... Pomyślałam sobie wtedy, że powtórzę panience tę rozmowę. Widać, że coś tam panienka przeskrobała, a pan Gard zamierza panią wykwitować... A nie mówiłam, że do chłopa trzeba się zabierać umiejętnie, bo to jadowite ziele, szczwane liszki!!

Wiadomości, otrzymane od starej wygi, były nader ważne.

Żeby się nie zdradzić, Anna odparła z udanym smutkiem:

— Kochana pani ma zupełną słuszność! Naraziłam się panu Gardowi i nie umiałam odpowiednio postępować z nim...

Pożegnawszy portjerkę, zaczęła wchodzić na szóste piętro. Szła wolno, rozważając. Nie wątpiła, że tematem rozmowy Garda z przyjaciółmi był jej udany wywiad.

Ostra nienawiść do Amerykanina odezwała się w jej sercu.

Właściwie uczuła ją już przedtem, w chwili, gdy poraz pierwszy stanęła przed nią, jak na jawie, ponura i straszna scena. Duża sala o wielkiem, zakratowanem oknie, niezwykłych kształtów fotel a na nim piękna kobieta o puszystych włosach i z niklową obręczą na czole. Jakiś czarno ubrany człowiek przykręcał śruby, utrzymujące ręce kobiety na poręczach fotelu, a inny, coś czytał grubym, monotonnym głosem... Po chwili... Anna wydała lekki okrzyk i zasłoniła oczy rękami...

Wtedy to właśnie poraz pierwszy poczuła głuchą nienawiść do Wethneya Garda, którego tak niedawno jeszcze kochała prawie, czy też pożądała...

Wethney Gard! — szepnęła. — Nie wiem, lecz czuję że jest on związany ze straceniem mojej matki w więzieniu Sing-Sing!

Wzięła się w garść i zadzwoniła do pracowni.

Otworzył jej drzwi lokaj — lewantyńczyk Izatis.

— Mister Gard polecił mi przeprosić panią, miss Annie, że się trochę spóźni, gdyż musiał pojechać do banku — mówił, wpuszczając ją do mieszkania.

— All right! — powiedziała Anna. — Zaczekam w pracowni.

Rzuciwszy płaszczyk usiadła przy stoliku.

Na kanapie leżało kilka dzienników. Dawno nie widziała ich w garsonierze Wethney'a. Zamierzała je przejrzeć, lecz nagle wyraźnie poczuła, że ktoś ją obserwuje.

Czujna, jak zwykle, udając, że poprawia uczesanie, ukradkiem spojrzała w stronę saloniku. W wąskiej szczelinie niedomkniętych drzwi błysnęło czarne oko Izatisa.

— Położono dzienniki na wabia... — domyśliła się już zupełnie spokojnie i nieprzymuszenie przeglądała się w lustrze nad kanapą i karminowała sobie wargi.

Myśl jej pracowała nad zagadką, co zamierza uczynić z nią Gard, który, jak już nie wątpiła, coraz więcej ludzi wprowadza do spisku przeciwko niej. Rozumiała teraz, że miłosne sceny, odgrywane w Warszawie przez malarza stanowiły początek jakiejś na dużą skalę zakrojonej intrygi. Ta część jego planu spełzła na niczem, z powodu nagłej interwencji Piotrowskiego, a niektóre zagadkowe słowa starego Urminiego zmusiły ją samą do oceny niebezpiecznego pociągu do Amerykanina, rozstawiającego na nią sidła z niezrozumiałych dla niej powodów.

Postanowiła sobie napisać list do Piotrowskiego, bo poczuła przerażającą samotność i coraz bardziej grożące jej niebezpieczeństwo.

Gard powrócił wkrótce. Anna pozowała mu zaledwie jedną godzinę. Malarz zdradzał zdenerwowanie, którego nie potrafił ukryć.

Wreszcie, zakląwszy wściekle, rzucił pędzle i paletę.

— Nie mogę dziś malować! — mruknął przez zęby. — Jest pani wolna do jutra...

Anna, udając troskę o niego, spytała Wetneya o zdrowie.

— Zdrów jestem! — odparł krótko i wyszedł z pracowni.

— Coś ci się nie udało... — pomyślała dziewczyna. patrząc za nim i wkładając podany przez lewantyńczyka płaszczyk.

Skinąwszy mu głową, wyszła na schody. Czuła wielkie podniecenie.

Tak się zapewne czują wodzowie przed rozstrzygającą bitwą, którą muszą wygrać.

Wstąpiwszy na pocztę, napisała list do Wacława Piotrowskiego i wrzuciła go do skrzynki. Przedtem jednak wahała się długo. Nie wiedziała, czy ma prawo odrywać tego człowieka od pracy i zmuszać go, aby porzucił wszystko i przyjeżdżał do Paryża. Coś jednak podszeptywało jej, że może to uczynić.

Gdy list jej z lekkim szmerem wpadł do skrzynki, przeżegnala go i uspokoiła się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO“. W czwartek dnia 17. bm. i dni następnych, najnowszy przebój produkcji francuskiej p. t. **„Maleńka z Montparnassu“.** Nadprogram: aktualne tygodniki i komedja.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Dziś i dni następnych **„Niebieski motyl“.** W rolach głównych Marlena Dietrich i Emil Janings.

STATKI OCZEKIWANE W GDYNI.

17. 11. par. „Delia“ (Prove); w tych dniach par. „Force“ (PAM) i par. „Bonawista“ (Atlantic).

NOWY PUNKT ZBORNY DLA TOWARZYSTW I ORGANIZACYJ.

Z chwilą otworzenia podwoi „Domu Ludowego“ żywiono nadzieje, że stanie się on pożądanym ośrodkiem dla kulturalnego i towarzyskiego ruchu tutejszych towarzystw.

Niestety tak się dotychczas nie stało, gdyż Dom Ludowy, płacąc dość wysoki czynsz najmu za lokal, zmuszony jest też pobierać opłaty za użycie sali i lokalu zebrań dla pokrycia własnych wydatków na czynsz, oświetlenie i administrację tego lokalu. Niestety pobierana od organizacyj używających lokalu dla swych celów, opłata jest, zwłaszcza dla mniejszych i niezasobnych stowarzyszeń, zbyt wysoka i uciążliwa. To też z radością powitano zdrową inicjatywę tutejszego właściciela **pensjonatu „Świt“** p. Maciejewskiego, urządzenia w swoim pensjonacie bardzo miłych, zacisznych i schludnie a ze smakiem urządzonych lokali, w których wszelkie organizacje bezdomne, — a takich mamy przecież najwięcej — mogą bezpłatnie urządzać swoje zebrania. Tam więcej dla pożytku społecznego aniżeli osobistego zysku, urządzony lokal staje się z każdym dniem coraz więcej ulubionym ośrodkiem ruchu społeczno-towarzyskiego, a to temwięcej, że położenie jego przy Skwerze Kościuszki, a zatem w centrum, stanie się niewątpliwie najmilszym, bo zacisznym ogniskiem życia organizacyj społecznych i towarzyskich.

Znany ze swej działalności w organizacjach społecznych p. Maciejewski, zyska sobie niewątpliwie wiele uznania, za stworzenie tak miłego i zacisznego ośrodka dla zebrań organizacyj społecznych.

WYCIECZKI WIOSENNE.

Linja Gdynia—Ameryka zachęcona powodzeniem jakiem cieszyły się wycieczki morskie w ubiegłym sezonie letnim, przystąpiła obecnie do urządzenia wycieczki wiosennej na południe, na dobrze znanym społeczeństwu statku transatlantyckim **„Polonia“.**

Pływający ten hotel posuwając się z portu do portu, bez troski dla turysty, udaje się w krainy słoneczne **Hiszpanji i Afryki Północnej.** Trasa wycieczki prowadzić będzie z Gdyni poprzez Kanał Kiloński do Lizbony, stamtąd do Casablanki w Afryce, aby przez cieśninę Gibraltar dotrzeć do portu hiszpańskiego Malagi, leżącego nad Morzem Śródziemnem. W drodze powrotnej wycieczka kierować się będzie do Sewilli, leżącej nad rzeką Guadalquiver, gdzie blisko trzydniowy pobyt umożliwi wycieczkowiczom bliższe poznanie pięknych zabytków tego miasta, jakoteż innych miast hiszpańskich oraz folkloru hiszpańskiego.

Wreszcie, płynąc w powrotnym kierunku do Gdyni „Polonia“ wstąpi do **Amsterdamu,** który stale jeszcze przyciąga liczne rzesze turystów, aby po 24 dniach na morzu stanąć na wodach polskiego portu Gdyni.

Celem uprzystępnienia tej wiosennej wycieczki szerszemu ogółowi, ceny z całkowitem, pierwszorzędnem utrzymaniem na statku skalkulowane zostały jaknajniżej i wynosić będą od 870 do 1500 złotych.

Przytem, jak zwykle, paszporty zagraniczne i wizy są zbędne.

Bliższych wiadomości udzielają biura linji Gdynia—Ameryka, tam również przyjmuje się zapisy na wycieczkę tą, która odbędzie się w czasie od 3 do 27 kwietnia 1933 roku.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK KS. SENATORA BOLTA W GDYNI.

W poniedziałek, 14. bm. przybył ks. senator Bolt pociągiem do Gdyni, a wychodząc z dworca pomylił jeden stopień i upadł na chodnik. Skutkiem upadku było **złamanie prawej nogi przy kostce.**

Ks. senatora Bolta odwieziono do szpitala sióstr miłosierdzia. Kuracja potrwa prawdopodobnie około czterech tygodni.

„Pielgrzym“ pelpliński, donosząc o wypadku ks. sen. Bolta, dodaje, że wyjście z dworca nie było oświetlone.

SERBOWIE O GDYNI.

W jednym z ostatnich numerów najpoważniejszego pisma gospodarczego Serbji ukazał się obszerny artykuł Alfreda Wileckiego. Wilecki wykazuje rozwój pracy polskiej na bałtyckiem pobrzeżu, który skoncentrował się w potężnej rozbudowie portu gdyńskiego.

Bezrobotni mają zabawę.



Magistrat miasta Magdeburga poustawiał w ogrodach publicznych stoły ze szachownicami, aby bezrobotni mogli czas spędzać na grze w szachy. Konstrukcja stołów jest bardzo praktyczna, bo grający i kibice mogą nad szachownicą siedzieć na okrak. Tylko gdy śnieg pokryje ten cały sprzęt — co wtedy?

Po dwunastu latach.

Zapas przedwojennych monet zdradził mordercę.

W styczniu 1920 r. dokonano w gminie Oberneukirchen w Austrji Górnej **morderstwa rabunkowego na pewnym dziwaku,** który w tamtejszych stronach zamieszkiwał od 40 lat ruiny zamku Lobenstein. Człowiek ten zjawił się w tej okolicy 1881 r., jako 40-letni mężczyzna. Mówiono o nim, że był **żelaznym studentem filozofji,** który postanowił znaleźć zapomnienie w samotności. Dziwak ożenił się jednak i miał nawet syna, mieszkając nadal w ruinie zamku. Do siedziby tej był trudny dostęp, przez długie lata tylko po drabinie sznurowej, potem lokator wybudował kamienne schody dla odwiedzających go gości.

Dziwak znał się na szlifowaniu szkła do okularów, na sporządzaniu soczewek, na ostrzeniu piłek, na wyrabianiu solniczek itp. Sporządzał tzw. „pamiątki“ z ruin i miał zawsze chętnych odbiorców. Pracował też stale na zamówienie dla okolicznych wieśniaków, a wyroby jego docierały nawet do Linzu. Z darów i sprzedaży tych przedmiotów **zebrał znaczny majątek** w złocie i srebrze; pieniędzy papierowych nie przyjmował. Chłopi zaopatrywali go w żywność, opał i wino. W r. 1916 syn padł na wojnie, a w 1918 zmarła żona. Jakiś **złoczyńca złakomił się na mienie samotnika.** Obecnie ujęto człowieka, u którego znaleziono zapas przedwojennych monet, i który jest mocno podejrzanym o tę zbrodnię z przed 12 lat.

Wycieczka inżynierów polskich do Rosji sowieckiej.

Stowarzyszenie inżynierów w Warszawie urządza w czasie świąt Bożego Narodzenia wycieczkę do Rosji Sowieckiej. Wycieczka ta, dostępna tylko dla sfer przemysłowych, wywołała wielkie zaciekawienie. Pożyteczna inicjatywa Stowarzyszenia Inżynierów poznania zbliska rynku rosyjskiego spotkała się z poparciem ministerstwa dla handlu i przemysłu. Również izba przemysłowo-handlowa przyrzekła swą pomoc przy organizacji wspomnianej wycieczki.

Wycieczka wyjeżdża z Warszawy 15 grudnia br. Potrwa ona trzy tygodnie. Uczestnicy zwiedzą najciekawsze rosyjskie ośrodki przemysłowe i przez czas swego pobytu w Rosji zapoznają się z różnemi gałęziami przemysłu rosyjskiego. Pozatem wycieczka pozna nowe zakłady przemysłowe, wielkie elektrownie, fabryki maszyn, samochodów, odlewnie stali, fabryki chemiczne, wielkie fabryki obuwia, traktorów, instytucje kulturalne i oświatowe, szpitale i ich urządzenia itd.

Specjalne zaciekawienie wywołuje niedawno otwarta wielka elektrownia wodna „Dnieprostroj“.

Do udziału w wycieczce zgłaszają się z wszystkich stron kraju inżynierowie, przemysłowcy, architekci, chemicy i technicy.

Wszelkich szczegółowych informacyj udziela Stowarzyszenie Inżynierów w Warszawie, Bielańska 18, tel. 11-85-71 codziennie między 5—7 wiecz. oraz agencja P. B. P. „Orbis“ w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 153, tel. 264-11 codziennie między 9 rano a 8 wieczor.

—::—

Skrócenie czasu wypłaty zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Warszawa, 15. 11. (tel. wł.) Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że lada dzień pojawi się zarządzenie ministra opieki społecznej, mocą którego czas wypłaty zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych zostanie ze względu na sytuację finansową Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych skrócony o 3 miesiące (z 9 na 6 miesięcy). W ministerstwie obliczają, że oszczędności tą drogą osiągnięte wyniosą około 25 miljonów złotych.

—o—

Wzrost zapasu złota w Banku Polkim.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę listopada br. wykazuje dalszy **wzrost zapasu złota do sumy 496.4 milj. zł, a więc o 2.9 milj. zł,** z czego z nadwyżki osiągniętej ze skupu dewiz i walut, nabyto zagranicą 2.7 milj. zł, — resztę w sumie 0.2 milj. zł kupiono na rynku krajowym. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia **wzrosły o 200 tys. zł do sumy 36.6 milj. zł.** Łączne zatem zwiększenie pokrycia kruszcowo-walutowego **wyniosło około 3.1 milj. zł.** Pieniądze i należności zagraniczne, niezaliczone do pokrycia, **wzrosły o 1.4 milj. zł do sumy 104.6 milj. zł.**

Pokrycie zarówno kruszcowe, jak i kruszcowo-dewizowe w porównaniu z poprzednią dekadą nieco się podniosło. Pokrycie kruszcowe **wzrosło z 41.37 proc. do 41.85 proc.,** a więc wynosi **o 11.85 proc. ponad przepisy statutowe, pokrycie kruszcowo-dewizowe wzrosło z 44.42 proc. do 44.93 proc., czyli wynosi o 4.93 proc., ponad normę statutową.** Pokrycie złotem samego obiegu biletów bankowych wynosi **49.46 proc., a więc wzrosło o 3.01 proc.**

—::—

Japończycy uspakajają Mandżurję

Tokjo, 16. 11. (PAT.) Władze wojskowe postanowiły energicznie wystąpić przeciwko powstańcom mandżurskim, nie wahając się **przed poświęceniem 250 japońskich zakładników,** zatrzymanych przez dowódcę powstańców Su Ping Wana. Z Tokjo i Czin Czau wysłano **posiłki do Cicikaru.**

Wiadomości z kraju.

Hyjeny żerujące na nieszczęściu ludzkiem.

Warszawa. (PAT) Komisarjat Rządu na m. stoł. Warszawę komunikuje: Dyrekcja firmy Haberbusch i Schiele powierzyła pogrzeb ofiar katastrofy na ul. Krochmalnej zakładowi pogrzebowemu pod firmą Leon Sawnor, znajdującą się przy placu Trzech Krzyży. Firma Sawnor, żerując na nieszczęściu ludzkiem i dążąc do jak największego zysku, użyła jak najgorszych karawanów. Zwłoki, ułożone do trumien, były nieodziane oraz nie poinformowano rodzin zmarłych o terminie pogrzebu. Komisarz Rządu zażądał natychmiastowego zerwania umowy z firmą Sawnor i polecił urządzenie pogrzebu innym firmom oraz zarządził pociągnięcie do odpowiedzialności kierownika firmy Sawnor.

Samolot z łóżkami w polskiej komunikacji napowietrznej.

Warszawa. (Tel. wł.) Pierwszy polski samolot sypialny PZL 4, kończy swe ostatnie próby w locie i wkrótce powzięta będzie decyzja o zaletach i właściwościach tego aparatu. W najbliższym czasie nastąpi odebranie maszyny przez ministerstwo komunikacji i ostateczne zbadanie jej właściwości. Badania te zadecydują o wprowadzeniu tego samolotu do naszej komunikacji powietrznej.

Skarb „króla cyganów“ odnalazł się

Warszawa. (Tel. wł.) Przy ul. Grochowskiej nr. 114 jeden z wywiadowców wykopał biżuterję w postaci pierścionków, kolczyków itp., wartości przeszło 7 tys. zł. Skarb złożono w urzędzie śledczym.

Jak ustaliło dochodzenie, biżuterję tę skradziono królowi cyganów, Mikołajowi Kwiekowi.

Dzielni nasi saperzy uregulowali bieg Sanu.

Przemyśl. (PAT) We wtorek dn. 15 bm. w Przemyślu na Sanie odbyło się poświęcenie i oddanie do użytku jazu, zbudowanego przez 4-ty baon saperów. Uroczystość rozpoczęła się raportem, który odebrał Tessaro, poczem dowódca 4-go baonu saperów pułk. Langner wygłosił referat o zbudowaniu jazu. Następnie ks. biskup sufragan Barda dokonał aktu poświęcenia.

Upadek przemysłu kanalizacyjnego

Potrzeby są znaczne, ale pieniędzy na ich zaspokojenie niema.

Warszawa. (Tel. wł.) W sferach gospodarczych panuje przekonanie, że większość fabryk rur wodociągowych i kanalizacyjnych w Polsce będzie musiała przerwać pracę i to już z dniem 1-go grudnia. Do tego kroku zmusi dyrekcję fabryk kompletny brak zamówień. Produkcja zostanie wstrzymana na kilka zimowych miesięcy aż do wiosny 1933 r., tylko niektóre fabryki będą w ruchu, ale produkcja ich będzie bardzo ograniczona. Wskutek zamknięcia fabryk rur wodociągowch i kanalizacyjnych około 1.400 robotników straci pracę.

Z Rosji Sowieckiej.

APEL STALINA.

Organizacje partji komunistycznej przystąpiły do wprowadzania w czyn wezwania Stalina, który zalecał zaciąganie robotników do szeregów organizacji partyjnej. Tym sposobem pragnie on wypełnić luki, jakie potworzyły się w szeregach partyjnych przez masowe wykluczenie komunistów, przeciwdziałającym polityce państwowego magazynowania zboża.

Wypadki wykluczeń zdarzają się nadal, a szczególnie często na Ukrainie. Ostatnio usunięto z partji prawomocnego członka komitetu okręgu donieckiego, Czernowa.

POGRZEB ŻONY STALINA.

W Moskwie odbył się pogrzeb żony Stalina, Nadieżdy Alliłujewoj. Trumnę z ciałem zmarłej ponieśli Małatow, Enukidze i inni. Pochód pogrzebowy rozwinął się przez kilka ulic. Na cmentarzu, przy grobie przemówił Kahanowicz, a podczas zasypywania grobu rozlegała się „międzynarodówka“.

Co szczególnie wprowadza w podziw wszystkich, to, że zmarłą nie spalono w krematorjum, a pogrzebano ją na cmentarzu jednego z klasztorów.

WYROKI ŚMIERCI.

Sąd południowych kolei w Debalcewie skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie 8 osób, obwinionych o rozkradanie transportów.

*

Z Mińska donoszą o rozstrzelaniu 4 Polaków: Borysiewicza, Bojarskiego, Doszmama i Krzywobłockiego, podejrzanych o rzekome podżeganie kołchoza i sabotaż gospodarczy.

SOWIECKIE MODY.

„Krasnaja Gazeta“ zamieszcza obecnie artykuł, omawiający modele przyszłego sezonu. Fabryka Samojłowej wytworzyła czapki z lakowym szyldem, ekscentryczna mieszanina czapki dorożkarza z admiralską furażerką. Będą więc miały panie sowieckie piękne nakrycia głowy. Nie brak i innych dziwacznych kombinacyj.

Smutne obrazy z życia.

Trzy tragedje w jednej nocy w Berlinie.

Berlin, 16 listopada.

W nocy z poniedziałku na wtorek rozegrały się w Berlinie 3 ciche tragedje, które mimo różnorakiego tła, są do siebie podobne. Jest to dramat nieszczęśliwych ludzi, których rozpacz pchnęła w objęcia śmierci. Wyjątkowo tragedje te nie rozegrały się na tle kryzysu, jak to ostatnio coraz częściej ma miejsce, ale na tle osobistych przeżyć czysto ludzkiej natury.

Ubiegłej niedzieli zmarł w mieszkaniu swem przy ul. Stresemanna 72-letni profesor dr. Paweł Ritter, który od długiego czasu chorował na cukrzycę. Pielęgniarka, Eliza Berger, która opiekowała się chorym przez szereg miesięcy, przejęła się śmiercią profesora do tego stopnia, że postanowiła skończyć życie samobójstwem. Gdy jeden z synów zmarłego o godzinie 10-ej wieczorem chciał stanąć przy łożu śmierci ojca, stwierdził, że wszystkie pokoje są przepełnione gazem świetlnym, wydobywającym się z pokoju pielęgniarki. Pokój ten był od wewnątrz zamknięty. Zaalarmowana straż pożarna wyważyła drzwi i znalazła na łóżku zimne już zwłoki kobiety.

Druga tragedja rozegrała się w pewnym hotelu tuż przy dworcu anhaltskim. Pewien emerytowany wyższy urzędnik zastrzelił 35-letnią piastunkę dzieci, poczem strzałem w głowę pozbawił się życia. Powodem szaleńczego czynu była zazdrość.

Wzruszający jest trzeci wypadek: Robotnicy cmentarni znaleźli dziś rano, po podjęciu pracy na miejskim cmentarzu w Marzahn na świeżo usypanym grobie zwłoki 70-letniego starca, który postrzałem w skroń odebrał sobie życie. Jak się okazało, samobójca stracił przed kilku dniami żonę, na której grobie przeciął nić swego życia.

Polski samolot lądował na Łotwie.

Ryga. (PAT) Dnia 14 bm. wieczorem w pobliżu Ucian lądował przymusowo wskutek ciemności polski samolot. Aparat doznał ciężkich uszkodzeń. Jeden z lotników polskich **kpt. Pokorny odniósł ciężkie obrażenia i został przewieziony do szpitala w Ucianach.** Towarzysz jego Władysław Pietniunia wyszedł z wypadku **bez szwanku** i znajduje się w dyspozycji miejscowych władz.

Lotnicy zeznali, że lecąc w pobliżu granicy, zbłądzili i **musieli lądować na terytorjum Łotwy.**

—::—

Fałszerze znaczków pocztowych na ławie oskarżonych.

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.) W warszawskim sądzie okręgowym rozpoczął się wczoraj wielki proces fałszerzy znaczków pocztowych. Banda posiadała centralę we Wiedniu. Oskarżeni w pomysłowy sposób szmuglowali znaczki do Polski. Przeważnie chodziło o znaczki 30 i 20 groszowe.

Kierując się adresami skonfiskowanych listów, wykryto gdzie znaczki te były nabywane i zaaresztowano szereg kupców, którzy otrzymując transport znaczków od fałszerzy, puszczali je w obieg. W sprawie tej zbadanych będzie 80 świadków.

—o—

Drobne wiadomości.

W Nowym Jorku pożegnał się z tym światem 78-letni rodak nasz, Henryk Rogowski, pionier w drukarstwie linotypowym w Ameryce. Rogowski był instruktorem w największym dzienniku świata „The World". Pochodził z Poznańskiego.

*

Na głównym maszcie radjostacji nadawczej w Lipsku powiewała w dniu wyborów rady miejskiej chorągiew komunistyczna.

*

Na Sanie pod Przemyślem poświęcono i oddano do użytku jaz kłodowy, zbudowany przez 4 baon saperów.

*

40 miljonów złotych, przypadającą na 15 grudnia rb. ratę długów wojennych, za zgodą Ameryki zapłaci Polska dopiero za dwa lata.

*

Jugosławja, podobnie jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, nie utrzymuje żadnych stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką. 300 tysięcy emigrantów znalazło w Serbji schronienie.

*

Restauratorzy wiedeńscy znieśli napiwki i przymus trunkowy w swoich lokalach.

*

Kurs funta angielskiego obniżył się znowu. Cena złota rośnie ciągle. Przypisują to wycofywaniu francuskich kapitałów z Londynu.

Pogrzeb żony Stalina.



Z Moskwy donoszą o śmierci „czerwonej" carowej", żony Stalina. Umarła w 30 roku życia. Śmierć jej przyszła zupełnie niespodzianie, bo o jej chorobie nic nie było wiadomo. Chodziły pogłoski o jej otruciu, według innej wersji miała umrzeć na grypę. Oficjalnego komunikatu o przyczynie jej śmierci nie wydano. Na rycinie widzimy kondukt żałobny ze zwłokami zmarłej na ulicy Moskwy.

Przygania kocioł garnkowi, a sam smoli...

Zbliżony lekko do sanacji chicagoski polski „Dziennik Związkowy" oburza się na jedno z republikańskich pism polsko-amerykańskich, że podało fotografję zdjętą przed 12 laty w Warszawie, a przedstawiającą obecnego prezydenta Hoovera, a ówczesnego administratora żywnościowego, niosącego pomoc zbiedniałej i wygłodzonej Europie, siedzącego w czasie mszy polowej obok ówczesnego nuncjusza papieskiego ks. Rattiego (obecnie papieża Piusa), obok marszałka Piłsudskiego i obok Paderewskiego.

„Dziennik Związkowy" zaznacza z całą stanowczością, że umieszczenie i przypomnienie fotografji tej, w chwili kampanji przedwyborczej obudzić musi u każdego, demokraty czy republikanina **niesmak,** że używa się patrjotyzmu polskiego dla uzyskania głosów amerykańskich. Jeżeli obywatel amerykański polskiego pochodzenia ma dlatego tylko głosować na Hoovera, że ten był fotografowany z Piłsudskim, Paderewskim i papieżem, to ubliża to przedewszystkiem rekordowi Hoovera jako prezydenta, a z drugiej strony ubliża to inteligencji i rozumowi politycznemu obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia...

*

Od siebie dodajemy, wstrzymując się od dalszych uwag, że **wspomnianą fotografję** kolportowano w roku 1930 w Polsce, na wyraźne polecenie komitetu wyborczego **B. B.**, zachęcając ludność katolicką do głosowania na jedynkę.

Wystawa instrumentów muzycznych.

Przygotowania do Pierwszej Wystawy Muzycznej w Warszawie, którą urządza Zrzeszenie Przemysłu i Handlu Muzycznego w Polsce, dobiegają końca.

Otwarcie nastąpi 19 bm. w Resursie Kupieckiej Krakowskie Przedmieście nr. 64, połączone będzie ze zjazdem wytwórców i kupców branży muzycznej. Ministerstwo komunikacji ze względu na korzyści przyznało zwiedzającym wystawę ulgę na przejazd powrotny z Warszawy do miejsca zamieszkania w wysokości 50%.

Niezależnie od tego członkowie towarzystw turystycznych (Touring Klubu, Towarzystwa Krajoznawczego i t. p.) korzystają z ulgi na warunkach zwykłych.

10 miljonów dolarów na cele dobroczynności katolickiej w Chicago.

Warszawa. (KAP) „Osservatore Romano" donosi, że w ciągu ostatnich 15 lat na cele dobroczynności chrześcijańskiej w Chicago wydano dziesięć miljonów dolarów. Na dorocznem zebraniu towarzystwa kobiet katolickich w obecności 2.500 osób kardynał arcybiskup Mundelein przedstawił statystykę tych olbrzymich świadczeń dobroczynnych.

Źródła nafty pod Wiedniem.

Wiedeń. 17. 11. W związku z odkryciem źródeł nafty w Zistersdorf pod Wiedniem prof. politechniki wiedeńskiej Suida oświadczył, iż **odkryte źródła naftowe, zawierają wartościowe smary, asfalty itd.**

Prof. Suida przypuszcza, że Wiedeń otoczony jest pasmem pokładów naftowych. Suma uzyskana ze sprzedaży ropy, mogłaby **wystarczyć na zapłacenie długów Austrjackiego Zakładu Kredytowego.**

Zgodnie z opinją prof. Suidy, mogłaby Austrja **uniezależnić się od przywozu węgla z zagranicy i przeprowadzić o własnych siłach sanację gospodarczą.**

Jak sierżant w Brazylji bije i jak dochodzi swego honoru?

Porto Alegre (Brazylja), 17. 11. Pedro Ramos Filho, sierżant 6-go korpusu pomocniczego, mocno podpity, **za niewłaściwe zachowanie się, został wyproszony z restauracji** w centrum miasta.

Udał się do siedziby swego korpusu, włożył mundur, uzbroił się **w karabin i rewolwer** i zawrócił ponownie do restauracji.

Spotkawszy policjanta, który go wyprosił z restauracji, **zastrzelił go z karabinu,** ranił inspektora policji, zastrzelił jednego przechodnia, poczem **stale ostrzeliwując się oddziałowi policjantów, ranił jeszcze trzech.**

W końcu wpadł do pałacu rządowego, gdzie drugi komisarz zdołał mu odebrać karabin, **a sam gubernator stanu gen. Flores da Cunha aresztował zbrodniarza.**

—::—

Hagenbeck w Moskwie. Bracia Hagenbeck zaproponowali rządowi sowieckiemu kupno dwóch cyrków wraz ze zwierzętami. Sowiecki cyrk państwowy przyjął ofertę niemiecką i nabył kilka słoni, tygrysów i lwów.

Na uczciwość bijącą z twarzy nie dostaniesz grosza...

Bezczelność oszusta. — Niezapłacone rachunki na 600.000 franków. — Niepokryty czek.

Genewa, w listopadzie.

Należy to do zagadek życia gospodarczego, że gdy człowiekowi uczciwemu kompletnie uniemożliwiono uzyskanie chociażby grosza pożyczki bez murowanych gwarancyj, chociażby uczciwość biła wprost z jego oblicza, to przeciwnie, im kto większy oszust, tem bardziej do niego garną się ludzie interesu nie bacząc na to, że przecież nie daje on gwarancji, a o uczciwości, która przecież zawsze w pewnym stopniu znajduje swe odbicie w twarzy, mowy być nie może.

I tu mamy znowu wybitny taki przykład.

W jednym z wielkich hoteli zamieszkiwał elegancki zagraniczny gość, który się mienił dyrektorem amerykańskiej fabryki samochodów. Nazywał się Józef Hawris.

Musiał on być niezwykle bogaty, gdyż wszędzie reklamował się grubą paczką banknotów. To oczywiście musiało mu zjednać ogólne zaufanie. Wynajął momentalnie mieszkanie za 6 000 franków. które pozatem zamieszkala jego sekretarka i 4 towarzyszy, zakupił mebli za 50.000 franków, dywanów za 20.000 fr., przedmiotów sztuki za 30.000 franków,

a nikt z kupców nie odważył się nawet przedstawić mu rachunek.

Wreszcie niezapłacone rachunki dosięgły już zawrotnej wysokości 600.000 fr.! I takie wysokie sumy może uzyskać człowiek, o którym nikt nie wie, skąd przyszedł, kto zacz i w dodatku w mieście, w którem się więcej doświadczeń z zagranicznymi gośćmi zrobiło, aniżeli gdziekolwiek indziej.

Wszystko byłoby mu bezkarnie uszło, gdyby nie to, że pewnego dnia sprezentował w Bernie czek, na który nie było pokrycia. W dalszym ciągu byłby zapuszczał sondę w kieszeni kupców genewskich.

Doszło wreszcie do katastrofy. Wśród nocy i mgieł w otoczeniu swych towarzyszy umknął. Później dopiero wykazało się, że jest on identycznym z znanym policji, ujętym i zbiegłym oszustem Obadią. Jedyną więc pociechą dla poszkodowanych to fakt, że przynaj mniej wiedzą, kto ich oszukał. W dalszym ciągu jednak pozostanie tajemnicą, na czem polegają te niezwykłe zdolności oszustwa, przy pomocy których potrafią oni uśpić zmysł ostrożności, który nigdy nie zawodzi w stosunki do mniejszych rybek.

Nie pomogą tu nawet romanse kryminalne ani filmy o treści kryminalnej.

Polak — budowniczym największej szosy na kuli ziemskiej.

Rząd republiki południowo-amerykańskiej Peru zamianował Polaka, **inżyniera Stanisława Golewskiego,** na kierownika budowy nowej szosy, mającej połączyć stolicę kraju Limę z miastem Iquitos.

Nowa szosa, której budowę już rozpoczęto, ciągnąć się będzie na długości **4 tysięcy klm.** i prowadzić będzie przez dziewicze puszcze i przez szczyty Andów. Będzie to pierwsza szosa na kuli ziemskiej, która przechodzić będzie **przez pasma górskie wysokości 5 tysięcy metrów.**

Koszt tej drogi, budowanej przez Polaka, obliczany jest na **14 miljonów dolarów,** a budowa jej trwać będzie 5 lat. Droga ta przechodzić będzie przez polskie koncesje kolonjalne na Ucacyali.

Projekt wybudowania tej olbrzymiej arterji komunikacyjnej przedstawiony został rządowi Peru przez inż. Golewskiego, któremu też budowa została powierzona.

Golewski pochodzi z Lubelskiego.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 17 i 18 bm. p. dr. Ganowicz.

Dyżur apteczny pełni w bież. tygodniu apteka „Pod Złotym Lwem" przy ul. Król. Jadwigi.

Publiczna bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Gdy kobieta jest piękną".

Stylowy: „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu".

Żołnierskie: „Walka tytanów".

Spotkanie „Sztokholmu" z „Goplanją" 8-go grudnia. Polski Związek Bokserski uzgodnił z kierownictwem „Goplanji" sprawę meczu pomiędzy reprezentacją Szwecji pod nazwą „Sztokholm" a pięściarzami K. S. „Goplanji" w Inowrocławiu. Szwedzi rozegrają w Polsce 3 spotkania międzypaństwowe z reprezentacją Polski i dwa dalsze spotkania: jedno z reprezentacją Łodzi i drugie z K. S. „Goplanja" w Inowrocławiu. Spotkanie „Sztokholmu" z „Goplanją" odbędzie się we wtorek, dnia 8 grudnia.

Za gwałt na 7-letniej dziewczynce. W Inowrocławiu toczyła się przy drzwiach zamkniętych rozprawa karna przeciwko kowalowi Wincentemu Gorzelakowi, oskarżonemu o dokonanie gwałtu na 7-letniej Genowefie Fudałównie z Niemojewa. Gorzelak skazany został na dwa lata więzienia z zawieszeniem na przeciąg lat 5.

Chełmno.

Motocykl zderzył się z furmanką. Na skrzyżowaniu ul. Toruńskiej i Rynku zderzył się motocyklista z furmanką wojskową. Na szczęście obeszło się bez większych okaleczeń i uszkodzeń.

Mecz koszykówki. Ub. niedzieli rozegrany został mecz koszykówki między gimnazjalnym klubem sportowym a korpusem kadetów nr. 2. Mecz zakończył się wynikiem 42:36 na korzyść G. K. S. Prowadzony był w bardzo szybkiem tempie. Bezpośrednio potem rozegrał G. K. S. spotkanie towarzyskie w siatkówkę z gimnazjum żeńskiem, które zakończyło się również na korzyść G. K. S.

Tragiczna śmierć dwojga dzieci.

Chełmno. Nieraz już zwracaliśmy uwagę na brak opieki nad dziećmi. Oto znowu wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padło dwoje dzieci.

Zamieszkała w Chełmnie przy ul. Dominikańskiej Dziewiątkowska wyszła celem załatwienia sprawunków na miasto, zostawiwszy w domu bez opieki dwoje dzieci: jedno 14-miesięczne, drugie 3-letnie przy palącym się piecu. W czasie nieobecności matki z przyczyn dotąd dokładnie nie ustalonych zajęła się od ognia leżąca obok pieca wiklina, przyczem swąd i dym zaczadził oboje dzieci tak ciężko, że po przewiezieniu do lecznicy powiatowej zmarły.

Trzemeszno.

Podpalenie z chęci zysku. W niedzielę 13 bm. wybuchł w godzinach wieczornych pożar w domu wdowy Musiniakowej przy ul. Skwarzynowo. Na miejsce pożaru przybył w kilka chwil po alarmie komendant posterunku P. P. p. Jaskółkowski, któremu też przy pomocy kilku młodych ludzi udało się ogień ugasić w zarodku. Straż pożarna przybyła już „post factum" i w dodatku jeszcze ze zniszczonemi wężami. Jak stwierdzono w dochodzeniach, ogień został podłożony w 4 miejscach na strychu domu. To też podejrzenie o podpalenie domu z chęci zysku padło na syna właścicielki, 20-letniego Piotra Musiniaka, którego policja osadziła w areszcie.

Święto S. M. P. W ub. niedzielę odbyło się również w Trzemesznie święto Stow. Młodzieży Polskiej. Na intencję stowarzyszenia odprawiona została w katedrze msza św., poczem odbyła się uroczysta akademja. Solennemi nieszporami w katedrze święto młodzieży zakończono. Z okazji uroczystości krążyli po ulicach miasta kwestarze, zbierający datki na S. M. P.

Chodzież.

Z Tygodnia Rolniczego. W Chodzieży odbyło się manifestacyjne zebranie rolników przy wypełnionej uczestnikami sali z udziałem przedstawicieli władz państwowych i duchowieństwa. Obradom przewodniczył prezes dyr. Pawiński. Na zebranie przybył również członek rady gł. W. T. K. R. Kowaliński. Po wysłuchaniu trzech referatów oraz po obszernej dyskusji uchwalony został cały szereg rezolucyj.

Bandyci w mieszkaniu. W Wyszynach pięciu bandytów włamało się do restauratora Hüllera. Bandyci weszli do pokoju, gdzie spała 10-letnia pastuszka, której kazali wstać i stanąć pod ścianą, poczem zabrali łóżko. Pozatem zabrali znaczną ilość towarów i 2 rowery. Od hałasu, jakiego narobili bandyci, obudził się p. H. i przez drzwi oddał 2 strzały z fuzji. Bandyci odpowiedzieli strzałami, skutkiem czego drzwi zostały zupełnie strzaskane. Następnie niepoznani ulotnili się z łupem. Poszukiwania pozostały dotąd bez rezultatu.

SOLEC. Okradł aptekarza. Do apteki „Pod Orłem", własność p. Liberka, zakradł się znany włamywacz Maksymiljan Kurek i zabrał 2 rewolwery, zegarek oraz mnóstwo drogocennych lekarstw, wody kolońskiej itd. Policja ujęła już Kurka i osadziła go w areszcie. Zaznaczyć wypada, że Kurek został niedawno dopiero wypuszczony z więzienia.

Chojnice.

Święto Młodzieży w Chojnicach. Ub. niedzieli S. M. P. obchodziło bardzo uroczyście święto swego patrona. Uroczystość rozpoczęła się pobudką, poczem całe stowarzyszenie udało się w pochodzie do kościoła na mszę św., podczas której przystąpili członkowie gremjalnie do Stołu Pańskiego. W południe odbył się na rynku koncert orkiestry pod batutą kapelmistrza Masełkowskiego. Wieczorem odbyła się w pięknej auli szkoły powszechnej uroczysta akademja. Katolickie społeczeństwo Chojnic dało dowód, że docenia wartość i zadania S. M. P. Aula była wypełniona po brzegi. Okolicznościowe przemówienie wygłosił na zagajenie akademji ks. patron Borzyszkowski, który w kilku słowach skreślił zadania S. M. P. oraz podkreślił, iż społeczeństwo chojnickie i katolickie popiera ruch młodzieży katolickiej nietylko moralnie, lecz i materjalnie; wykazała to przedpołudniowa kwesta, co ks. Borzyszkowski z radością podkreślił. Następnie odbywały się produkcje muzyczne doborowej orkiestry S. M. P., którą po każdym świetnie wykonanym utworze obdarzono gromkiemi oklaskami. Chór męski „Lutnia" pod batutą dyrygenta Gierszewskiego wykonał szereg bardzo pięknych utworów. Pozatem wygłoszony został odczyt i deklamacja.

Nowe zabezpieczenie samochodów przed kradzieżą.



Wszelkie zamki i bezpieczniki nie chronią auta przed kradzieżą. Mechanicy dokazują sztuki ale tak bywa, że złodzieje są jeszcze lepszymi mechanikami. Kradzieże aut najbardziej dawały się we znaki Ameryce. Więc konstruktorzy tamtejsi wynaleźli nowy sposób na rabusiów aut. Gdy taki amator bezpłatnego auta wsiada do niego, a nie jest wtajemniczony w jego mechanizm, to auto, zamiast ruszyć z miejsca, nagle napełnia się gazem łzawiącym i złodzieje muszą z niego jak niepyszni uciekać.

Stan rolnictwa na Pomorzu

Pomorska Izba Rolnicza w następujący sposób charakteryzuje stan rolnictwa na Pomorzu w październiku:

Siewy wszędzie ukończono. Wschody ozimin bardzo nieregularne. Sprzęt ziemniaków również wszędzie ukończono. Plony są niższe od normalnych. Wykopki buraków cukrowych i odstawa w toku. Tak samo sprzęt buraków pastewnych, marchwi i brukwi. Plon okopowych niski, zwłaszcza buraków pastewnych, na co wpłynęła długotrwała susza.

W październiku rynki zbożowe odznaczały się tendencją słabą i stale zniżkową i to tak dla pszenicy jak i dla jęczmienia oraz żyta. Jedynie cena owsa, która we wrześniu utrzymywała się na bardzo niskim poziomie, wykazała nieznaczną zwyżkę.

Na rynku zwierząt rzeźnych zaznaczyła się wyraźna zniżka, zwłaszcza w stosunku do cieląt, co w tym wypadku jest spowodowane przez zwiększenie podaży w związku z nastaniem okresu wycielania się. Dla trzody chlewnej panowała nadal tendencja zwyżkowa, spowodowana znacznym spadkiem pogłowia.

Na rynkach nabiałowych panowało pewne ożywienie o charakterze zresztą często sezonowym. Jaja, masło, a częściowo także mleko nieznacznie zwyżkowały.

Ogólna sytuacja rolnictwa pomorskiego jest nadal bardzo trudna.

Samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek?

Z Osia (powiat świecki) donosi nasz korespondent:

Przed kilku dniami wyszedł z domu celem rozsprzedaży wyrobów drzewnych — łyżek i t. zw. klamerków do bielizny — robotnik Anastazy Krzyżanowski, lat 21, zamieszkały w Osiu-Radańsku. Dotąd jeszcze nie wrócił. Wymieniony udał się do powiatu chełmińskiego i od tej pory brak o nim jakichkolwiek wieści. Nie wiadomo, czyżby uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, czy też może popełnił samobójstwo?

Zaginiony był wzrostu średniego, brunet, o twarzy pociągłej, był ubrany w czapkę, szarą w czarne kratki kurtkę i długie manszestrowe spodnie.

ZMARLI

Ś. p. **Teodor Brzoskowski,** członek sejmiku powiatowego kościerskiego, w Więckach.

Ś. p. **Teodor Mann,** mistrz kowalski, w Lesznie.

Ś. p. **Bernard Wittchon,** lat 76, w Międzychodzie.

Opłata zaległych podatków w rolnictwie.

Izba Skarbowa w Grudziądzu przypomina ogółowi rolników, że w miesiącach listopadzie i grudniu 1932 r. mogą swe zaległości, powstałe przed dniem 1 października 1931 r. w podatkach: gruntowym, majątkowym, dochodowym i spadkowym spłacić bez kar za zwłokę. Ponadto przy spłacie powyższych zaległości w terminie do końca bieżącego roku kasy urzędów skarbowych przyznawać będą tym płatnikom 50%-wą bonifikatę od wpłaconych kwot. Począwszy od dnia 1 stycznia 1933 r. niema już bonifikat i wszelkie zaległości będą pobierane w pełnych kwotach wymiarowych.

Pod adresem biur technicznych.

Przy czytelni im. inż. Jana Popieleckiego Państw. Szkoły Budownictwa w Poznaniu stworzono komisję zarobkową, która będzie pośredniczyła w wyszukiwaniu zajęć dla byłych i obecnych członków czytelni.

Upraszamy biura techniczne o pisemne zgłoszenie zapotrzebowania sił technicznych z podaniem jakości pracy i wynagrodzenia pod adresem: Czytelnia im. inż. J. Popieleckiego, Poznań, Państw. Szkoła Budownictwa, ul. Łąkowa 11.

Zmiana w ruchu pociągów.

Podaje się do wiadomości, że od dnia 14 listopada br. kasuje się pociąg oosbowy nr. 3434 kursujący na linji Reda—Puck, odj. Puck 22,34. Równocześnie zmienia się rokład jazdy pociągu osobowego nr. 5512 linji Hel—Puck na odcinku Hel—Kuźnica (Hel) następująco: Hel odj. 17,28, Bór p. o. przyjazd 17,36, Jurata p. o. przyjazd 17,46, odj. 17,47, Jastarnia przyj. 17,53, odj. 18,18 — Kuźnica (Hel) przyj. 18,29, odj. 18,41 i dalej bez zmiany.

—::—

FORDON. Gotów! S. M. P. fordońskie obchodziło swoje święto okazale. Nabożeństwo odprawił ks. patron Żurek, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. wikary Redmer. Akademja odbyła się wieczorem w Strzelnicy. Publiczność wypełniła salę po brzegi. Amatorzy wywiązali się ze swych ról dobrze, a referat ks. wikarego Żurka porywał słuchaczy.

ŁASIN. Oszust w mundurze kolejarza. W dniu 14 bm. zgłosił się do ks. dziekana Karczyńskiego jakiś osobnik w mundurze urzędnika kolejowego i prosił, aby mu pożyczyć 35 zł, bo musi wyjechać na pogrzeb ojca. Przedstawił się jako urzędnik kolejowy i że nazywa się Kazimierz Zawacki. Tłumaczył się tem, że naczelnika stacji niema, dlatego nikt mu pensji wypłacić nie może. Zapewnił ks. dziekana, że skoro tylko wróci, to wszystko do grosza odda. I tak wyłudził owe 35 zł. Niestety za późno dowiedział się ks. dziekan, że takiego urzędnika kolejowego wcale niema. Niech to będzie ostrzeżeniem dla innych!

NICWAŁD. Zaginęła krowa. W dniu 9 bm. zginęła z niezamkniętego chlewa wysokodojna krowa maści czarnej. Wartość jej wynosi około 400 zł. Poszkodowanym jest rolnik Dybała.

ZBĄSZYŃ. Brak notarjusza. Na miejscu niema notarjusza, a brak ten daje się nam dotkliwie we znaki. Na miejscu praktykowało 2 adwokatów-notarjuszy, lecz obaj wyprowadzili się do Poznania. Jednemu z nich zresztą poprzednio notarjat odebrano. Obecnie praktykuje na miejscu tylko jeden adwokat, mec. Meysner, który nie jest notarjuszem. Publiczność dla sporządzenia aktów notarjalnych udać się musi do Nowego Tomyśla lub Wolsztyna. W każdem z tych miast znajduje się po dwóch notarjuszów.

NOWY TOMYŚL. Znalezienie zwłok noworodka. W lesie majętności Bukowiec znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej. Matką podrzuconego noworodka jest pewna służąca z Dąbrowy. Stwierdzono, iż dziecko zmarło wskutek uduszenia.

WOLENTAL, pow. starogardzki. Wielki pożar. W zabudowaniu rolnika Wiklandta Marjana powstał pożar, który zniszczył 2 stodoły wraz z paszą i słomą, niektóre maszyny i narzędzia rolnicze, wyrządzając szkodę na sumę ok. 15.000 zł. Poszkodowany miał zabudowania ubezpieczone na ogólną sumę 44.900 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

WOJTAL, pow. kościerski. Nie kłaść pierza koło komina! Na strychu domu Józefa Baierleina powstał pożar, który został jednak w zarodku ugaszony tak, iż nie wyrządził żadnych szkód. Właściciel nie był ubezpieczony. Przyczyną pożaru było zapalenie się słomy i pierza ułożonego przy kominie.

SZYCHOWO, powiat wąbrzeski. Za podpalenie stoga. W sprawie pożaru stoga słomy wartości 1500 zł u Juljusza Reicha, właściciela majątku Szychowo, odbyła się przed sądem grodzkim w Kowalewie rozprawa. Włóczęga Jan Pozman skazany został na karę 3 tygodni aresztu za spowodowanie pożaru wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem", Rynek Główny 20, telefon 142.

Kino Apollo: „Chata za wsią".

Kino Gryf: „Miłostki Jaśnie Pani".

Kino Orzeł: „Orli szczyt".

jem"

Kino Nowości: „Ona na prawo, on na lewo" i „Ahasver".

Osobiste. W kościele farnym pobłogosławił ks. Mechlin związek małżeński pomiędzy red. Janem Kunertem a p. Marją Gollówną z Warszawy. Skromny obchód weselny odbył się w ścisłem gronie rodzinnem. Młoda para otrzymała mnóstwo życzeń. W imieniu Koła Dziennikarzy Grudziądzkich złożył życzenia młodej parze prezes red. Zagierski. „Szczęść Boże!"

Stan zdrowia ks. dziekana Latosa. Gen. Józef Haller odwiedził w klinice kasy chorych ks dziekana Latosa z Sarnowa, który znajduje się tam po ciężkiej operacji odjęcia prawej nogi. Ks. dziekan przechodzi obecnie rekonwalescencję i stan jego zdrowia nie budzi obaw.

Ku uwadze naszych Szan. Czytelników w Grudziądzu. Komu brak nr. 21 naszej arcyciekawej powieści p. t. „Pożółkły list", zechce się po niego zgłosić w oddziale naszym, plac 23-go Stycznia 8-10.

2 lata więzienia za dzieciobójstwo. Przed sądem okręgowym odbyła się rozprawa karna przeciwko 28-letniej robotnicy Janinie Orlowskiej, pochodzącej z Lisewa, pow. chełmińskiego, która w styczniu 1931 r. utopiła w Wiśle swoje 3-tygodniowe nieślubne dziecko. Oskarżona tłumaczyła się tem, że powiwszy chłopczyka w koszarach dla bezdomnych a nie posiadając pracy, nie miała środków utrzymania dla dziecka i z tego powodu dziecko utopiła. Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Orłowską na 2 lata więzienia, przyjmując jako okoliczności łagodzące jej istotnie ciężkie położenie.

Wielki koncert w 150 rocznicę urodzin króla skrzypków Paganiniego. W czwartek 17 bm. odbędzie się w „Wielkopolance" jedenasty koncert nadzwyczajny zespołu artystycznego dyr. Milejkowskiego pod batutą kapelmistrza J. Kaczki. Wieczór poświęcony zostanie 150 rocznicy urodzin wielkiego mistrza skrzypkowego Paganiniego.

Z Rodziny Wojskowej. W kasynie garnizonowem odbyło się pożegnanie ustępującej przewodniczącej Stow. Rodziny Wojskowej p. Rachmistrukowej. W serdecznych słowach podziękowała jej obecna przewodnicząca p. Sawicka za owocną pracę i prosiła o dalszą współpracę dla dobra organizacji. W imieniu zarządu i członkiń przemówiła wiceprzewodnicząca p. Marzinkowa.

Biuro Komitetu Miejskiego L. O. P. P. mieści się obecnie w „Domu Pracy dla państwa im marsz. Piłsudskiego", wejście z ul. Murowej 29 i czynne jest we wtorki, czwartki i soboty każdego tygodnia.

Odznaczeni srebrnym krzyżem zasługi zostali następujący obywatele Grudziądza: prezydent Izby Rzemieślniczej Piotr Jakubowski, mistrz krawiecki Stanisław Rost, kupiec Stefan Wawrzyniak, kierownik szkoły powsz. Wojciech Powalski i nauczyciel Koralewski.

Kradzież. Orłowski Antoni, zam. przy ul. Lipowej 39, zgłosił kradzież wędlin wartości 250 zł zapomocą wyłamania krat w oknie.

Postrzelenie. Lidtkowski Bronisław, zam. w M. Tarpnie, będąc po drugiej stronie Wisły, został przez niewiadomego osobnika postrzelony w prawy bok. Odstawiono go do szpitala.

Z obrad zarządu głównego Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu. W ub. poniedziałek odbyło się zebranie. Na wstępie zarząd omówił w obecności delegatów Chełmży, Jabłonowa, Wąbrzeźna i Kowalewa sprawę ożywienia tamt. placówek i w tym celu uchwalono zorganizować w pierwszej połowie stycznia zjazd okręgowy w Wąbrzeźnie. W dalszym ciągu uchwalono zorganizować szereg zjazdów branżowych, m. in. wielki zjazd kolonjalistów z całego Pomorza w Gdyni w pierwszej połowie maja 1933 r. Zjazd ten poświęcony będzie zagadnieniu bezpośredniego importu oraz ulepszenia stosunków handlowych z Gdynią. Drugi zjazd branżowy odbędzie się w Toruniu w połowie kwietnia 1933 r. ,a poświęcony będzie usprawnieniu pomorskiej sekcji bławatników i walki z nieuczciwą żydowską konkurencją. Pozatem uchwalono polecić towarzystwom powołanie w razie potrzeby lokalnych komitetów pomocy kupiectwu z zadaniem niesienia pomocy i interwencyj dla firm zagrożonych w swej egzystencji.

Ojcowie miasta radzą!

Dola i niedola bezrobotnych. — „Gołąbki szpitalne" i drażliwa stąd sytuacja.

Poniedziałkowe posiedzenie rady miejskiej rozpoczęło się wprowadzeniem w urząd nowego radnego Jana Kaźmierczaka. Wszedł on w miejsce sanacyjnego działacza i „wiernego wyznawcy" kościoła narodowego Dorynka, który pewnego pięknego poranku znikł jak kamfora, pozostawiając miejscową sanację w niemiłym kłopocie.

Następnie uchwalono nadać dwom ulicom, prowadzącem do lotniska wojskowego, jednej nazwę **„Aleja por. Żwirki"**, a drugiej ulicy nazwę **„Aleja inż. Wigury"**.

Jako dalszy punkt porządku obrad nastąpiło przyjęcie do wiadomości sprawozdań z odbytych rewizyj kas za miesiące lipiec, sierpień i wrzesień br. Jeżeli komisja rewizyjna w poszczególnych kasach znalazła wszystko w porządku, to rewizja szczegółowa **w administracji szpitala miejskiego** ujawniła szereg usterek napozór drobnych, ale ogółem wziętych stanowiących dość poważne uchybienia w gospodarce szpitalem. Komisja rewizyjna zakwestjonowała m. in. za wysokie pobory pewnego urzędnika, brak umów z lekarzami, niedokładności w aktach personalnych chorych, w których brak historji choroby. Dalej wykazano, że skarb państwa zalega z opłatą za leczenie urzędników państwowych na sumę 21 tysięcy zł oraz że szereg osób również nie opłaca kosztów leczenia.

Drażliwym punktem sprawozdania były gołąbki, które zakupuje się dla szpitala miejskiego oraz masło mleczarskie.

Obszernie „wyjaśniła" owe usterki administracja szpitala miejskiego. Wyłoniła się obszerna, bo trwająca przeszło godzinę dyskusja, która wkońcu nic nie wyjaśniła. Zresztą zawsze tak w naszej radzie miejskiej bywa, że się to lub owo zakwestjonuje, a w rezultacie przyjmuje się „wyjaśnienia" do wiadomości i — sprawa skończona.

O nadmiernej pensji dr. Grygiera, dyrektora szpitala miejskiego, niewiele mówiono, bo decernent szpitala miejskiego radca Sokolnicki, kolega partyjny dr. Grygiera, umiał wytłumaczyć, że kwota 2200 zł miesięcznie jest jeżeli się ściśle weźmie, tylko kwotą kilkuset złotych. Naturalnie, że tak jest...

O zaległościach za koszty leczenia powiedziano również w kilku słowach, że niema zaległości. Owszem skarb państwa zalega z sumą 21 tysięcy zł, ale to skarb państwa. Z prywatnych tylko pewna pani.

Najgorsze były — gołąbki. Zakupowano je bowiem w wielkich ilościach i przeznaczano dla chorych drugiej klasy, lekarzy i personelu szpitalnego. Gołąbki te zakwestjonowała komisja rewizyjna, zakwestjonowali radni ugrupowań robotniczych, twierdząc, że czasy są za trudne, aby wogóle kogoś żywić gołąbkami i to kosztem miasta. Innego zdania byli radni endeccy wraz z swym radcą p. Sokolnickim, którzy twierdzili, że mięso „świńskie" może zaszkodzić chorym klasy drugiej i lekarzom. Pan decernent nawet zdołał obliczyć, że każdemu z nich przypada w roku tylko „ułamek" gołąbka. Oczywiście, że naskutek tak świetnej obrony rada miejska przyjęła wyjaśnienia administracji do wiadomości i na tem skończono dyskusję o — gołąbkach. O chorych klasy trzeciej nie warto dyskutować, bo ci nawet bez mięsa obejść się mogą, no, a z powodu kryzysu nawet chorować nie powinni.

Ponowna dyskusja na temat szpitala miejskiego wyłoniła się przy uchwalaniu regulaminu dla tegoż szpitala. I tutaj broniono zaciekle praw dyrektora szpitala. To też uchwalono regulamin przedłożony bez większych zmian.

W dalszym ciągu obrad wybrano na członka państwowej rady opieki społecznej prezydenta Włodka. Do komisji szacunkowej podatku dochodowego wybrano pp. Szychowskiego, Mazura, dr. Pehra, Duday'a, dr. Szymańskiego i Jana Nowakowskiego, zastępcami pp. Marszałka, Burskiego, Nogowskiego, Sentkowskiego, Preussa i Kellasa, do komisji szacunkowej od placów budowlanych pp. Piotra Jakubowskiego i Gaedego.

Pozatem załatwiono szereg innych spraw, m. in. ustalono **cenę za wodę na 35 groszy z tem**, że 10 groszy oddaje elektrownia **na bezrobotnych** oraz ustalono wysokość dodatków komunalnych do podatków państwowych na rok 1933.

Drugą dłuższą dyskusję wywołał uzasadniony zresztą **wniosek bezrobotnych**, domagających się węgla i drzewa na opał, ciepłej odzieży i obuwia dla młodzieży szkolnej, mleka dla niemowląt, zamknięcia kuchni ludowej lub uruchomienia drugiej kuchni na Chełmińskiem Przedmieściu oraz podwyższenia zapomóg doraźnych.

Jako pierwszy wyjaśnił p. prezydent Włodek, że obecnie w Grudziądzu jest **zarejestrowanych 2957 bezrobotnych**, z tych 345 tylko pobiera zasiłek z funduszu bezrobocia. Reszta 2612 znajduje się na utrzymaniu miasta, 2143 zatrudnia się przy pracach doraźnych, z kuchni ludowej zaś korzysta obecnie 7000 osób oraz 770 dzieci otrzymuje po pół litra mleka dziennie. Miasto wydało na bezrobocie 605 tysięcy złotych. Fundusze się wyczerpały i rada niech uchwali żądania bezrobotnych, lecz niech wskaże również źródła pokrycia wydatków na walkę z bezrobociem.

W dyskusi zabierali głos radni: Neumauer, który zarzucił magistratowi, że nie reaguje na wnioski komisji opieki społecznej, Baranowski, który w ostrych słowach podkreślił bierny udział w walce z bezrobociem czynników państwowych. W tymże samym duchu przemawiali radni Kruszonowa, Szumski, Szałucki i Kurzyński.

W rezultacie dyskusji rada miejska przychyliła się do wniosku bezrobotnych i życzeniu ich stało się zadość. Źródeł dochodów jednakże nie wskazano.

Dalsze wnioski odesłano do poszczególnych komisyj, poczem odbyło się posiedzenie poufne.

—::—

Świecie.

Odznaczeni srebrnym krzyżem zasługi. Z okazji Święta Odrodzenia zostali odznaczeni srebrnym krzyżem zasługi następujący obywatele Świecia: p. Maksymiljan Rhone, urzędnik starostwa za pracę społeczną, p. Henryk Tytulski, naczelnik urzędu skarbowego za zasługi na polu skarbowości, p. prof. Łucjan Habel, nauczyciel państw. gimnazjum, za pracę wychowawczą.

Święto młodzieży obchodziło miejscowe S. M. P. bardzo uroczyście. Nabożeństwo odprawił ks. patron Zieliński, który wygłosił również okolicznościowe kazanie. Po mszy św. ruszył pochód do pomnika Najśw. Serca Jezusowego, u stóp którego przemówił ks. patron; na zakończenie odśpiewano „Rotę". Zakończeniem święta była wieczornica w sali p. Popławskiego. Program wypełniły: słowo wstępne ks. patrona, deklamacje, referat prof. Zielińskiego i sztuczka pt. „Na drodze".

Tczew.

Koncert moniuszkowski odbył się ub. niedzieli w Domu Miejskim. Słowo wstępne wygłosił prof. Heising z Poznania. W koncercie uczestniczyły wszystkie chóry naszego miasta: „Echo" pod batutą dyr. dr. Sumińskiego, „Lutnia" pod batutą dyr. Lesińskiego „Halka" pod batutą dyr. Szulty oraz chór nowomiejski „Cecylja" pod batutą Mikołajskiego. Orkiestrą kolejową dyrygował kapelmistrz Lesiński. Artystka opery poznańskiej Gogojewiczowa odśpiewała kilka pieśni. Chóry naszego grodu wywiązały się świetnie ze swego zadania; to też publiczność nie szczędziła oklasków. Część zysku przeznaczono na urządzenie gwiazdki dla biednych dzieci.

Nowy starosta. Nowo mianowany starosta powiatu tczewskiego Zygmunt Muchniewski powrócił z urlopu i objął swoje stanowisko. Starosta M. urodził się w r. 1896 w powiecie warszawskim. Ukończył gimnazjum mat.-przyrod., poczem był czynnym członkiem Związku Czynnej Walki. W r 1915 wstąpił do legjonów. W województwie warszawskiem piastował p. Muchniewski stanowisko radcy, poczem mianowany został naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa w Brześciu nad Bugiem. Z Brześcia przybył do Tczewa.

Pod ciężkim zarzutem morderstwa. Policja przytrzymała pewnego osobnika jako silnie podejrzanego o dokonanie ohydnego morderstwa na osobie nieznanego włóczęgi, który został w potworny sposób zamordowany w stogu pod Swarożynem.

Ze święta niepodległości. Mieszkańcy grodu Sambora, położonego tuż na pograniczu polsko-gdańsko-niemieckim, nadzwyczaj uroczyście obchodzili święto odzyskania niepodległości. W wilję święta odbył się capstrzyk z orkiestrą wojskową i kolejową na czele. W piątek rano orkiestra kolejowa odegrała pobudkę. O godzinie 9,30 po odebraniu raportu przez dowódcę 2 bat. strzelców, oddziały odmaszerowały na uroczyste nabożeństwo do kościoła św. Krzyża. Z kolei przed starostwem odebrał defiladę major Bartosik w otoczeniu dostojników miasta. Na czele pochodu kroczyło wojsko tut. garnizonu w hełmach stalowych, dalej organizacje i towarzystwa, policja państwowa, straż graniczna, K. P. W. i t. p. Tłumy publiczności z radosnemi twarzami przyglądały się manifestacyjnemu pochodowi. Wieczorem w dużej sali Domu Miejskiego odbyła się uroczysta akademja, w czasie której przemawiali wiceburmistrz Hempel, Blichiewicz, Szwarc i inni. Po popisach śpiewackich chóru męskiego „Echa". występów orkiestry kolejowej, Koło „Sceny" odegrało piękną sztukę ludową połączoną z tańcami.

Kradzieże mnożą się. Od pewnego czasu kroniki policyjne notują zastraszający wzrost popełnionych kradzieży na tut. terenie. Z końcem ub. miesiąca nieznani sprawcy włamali się do mieszkania dyr. Murawskiego, zamieszkałego w wili przy „Arkonie" i skradli wszystką bieliznę i ubranie. Do śpichlerza rolnika Wosika w Tczewskich Łąkach włamali się nieznani sprawcy i skradli 250 kg. pszenicy. Pozatem kronika notuje szereg mniejszych kradzieży.

Specjalista wódek w potrzasku. W ub. piątek około godz. 22 pracownicy hurtowni towarów kolonjalnych Banieckiego usłyszeli łoskot tłuczenia szkła. Wybiegli na podwórze i ujęli pewnego osobnika z workiem na plecach. Wezwani telefonicznie urzędnicy policyjni znaleźli w worku 40 butelek najlepszego gatunku likierów i win. Przytrzymany osobnik przyznał się, iż ukrył się przed zamknięciem składu, a gdy około godz. 21 wszystko ucichło, zabrał się do dzieła...

Afera węglowa. Policja przytrzymała pewnego urzędnika kolejowego z pobliskich Suchostrzyg, który pokątnie sprzedał węgiel, powierzony mu do wydawania urzędnikom P. K. P. po cenie 2,50 zł za centnar. W procederze tym pomagali mu miejscowi furmani.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni od czwartku począwszy Apteka Pod Lwem.

PROGRAM W KINACH.

Lux: „Pat i Patachon dzielni wojacy".

Mars: „Braterstwo ludów".

Światowid: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni".

Corso: „Porwany profesor" i „W krainie ludożerców".

TEATR POLSKI.

W czwartek — teatr nieczynny.

W piątek, dnia 18. bm. o godz. 20 przedstawienie dla wojska **„Królewski jedynak"**. Abonamenty i passe-partout nieważne.

Pięciolecie Żeńskiego Tow. gimn. „Sokół". W niedzielę 20 bm. odbędzie się w „Dworze Artusa" uroczystość 5-lecia istnienia Żeńskiego Tow. gimn. „Sokół". Druhny przystąpią podczas uroczystej mszy św. w kościele św. Jana o godz. 8 do komunji św., o godz. 18 zaś odbędzie się w „Dworze Artusa" zebranie jubileuszowe.

Przygotowania do wystawy filatelistycznej. Z okazji swego 10-lecia Związek Filatelistyczny w Toruniu postanowił zorganizować wystawę filatelistyczną. W tym celu wybrano specjalny komitet, którego zadaniem jest dopilnować, by wystawa ta nietylko wywołała pożądane zainteresowanie, ale przyczyniła się również do uświetnienia jubileuszu 700-lecia grodu Kopernika.

Znaleziono zwłoki dziecka. Dnia 14 bm. zgłosił w komisarjacie Franciszek Henert, zam. przy Rynku Nowomiejskim 19, iż w jego domu na schodach, prowadzących do piwnicy, znalazł porzucone zwłoki 4-miesięcznego dziecka płci męskiej, które zawinięte były w pokrwawiony szary papier. Zwłoki odstawiono do kostnicy miejskiej przy ul. Grudziądzkiej, zaś za matką wdrożono dochodzenia.

Zjazd okręgowy Związku Obrony Kresów Zach. okręgu pomorskiego

W dziesiątą rocznicę swej działalności organizuje okręg pomorski Z. O. K. Z. zjazd okręgowy w Toruniu w dniu 20 bm.., który odbędzie się w sali rady miejskiej. Początek o godz. 10,30 wzgl. 11. O godz. 9 msza św. w kościele św. Jana.

Zjazd protestacyjny

rolników powiatu chojnickiego.

Chojnice. W sali hotelu Centralnego odbyło się protestacyjne zebranie rolników powiatu chojnickiego, któremu przewodniczył prezes Kółek Rolniczych Główczewski z Jeziorek. Wstępne przemówienie wygłosił starosta powiatowy Mieszkowski, który wskazał na prace rządu około ulżenia niedoli rolników.

Referat o krytycznem położeniu rolnictwa wygłosił p. Lerchenfeld z Żychc. Referat oparty był na rezolucji, którą przewodniczący zebrania odczytał i zebrani ją uchwalili.

Wkońcu wywiązała się dość obszerna i gorąca dyskusja, w której rolnicy wypowiedzieli się przed obecnym na zebraniu starostą Mieszkowskim, który przyrzekł życzenia ich w miarę możności przychylnie załatwić. Rezolucję podpisało przeszło 2000 rolników.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 17 listopada 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Grzegorza Cudotwórcy, Salomei.
Jutro † Pośw. Bazyliki św. P. i P.
Wschód słońca o godzinie 7.25.
Zachód słońca o godzinie 16.05.

—::—

Stan pogody.

Zmienne, miejscami przelotne opady (mieszane). Chłodno, nocą przymrozki. Słabe lub umiarkowane wiatry północno-zachodnie i północne, potem słabe miejscowe.



DYŻURY APTEK:

Od 14. XI. — 20. XI.:
Apteka Centralna, ulica Gdańska 27, tel. 994:
Apteka pod Lwem, (Okole), ul. Grunwaldzka 37, tel. 191.

—::—

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa kolekcyj prac malarskich wybitnych artystów niestowarzyszonych.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, tani czwartek. Na afiszu **„OBRONA CZĘSTOCHOWY“,** po cenach znacznie zniżonych (poniedziałkowych). Są to ostatnie przedstawienia tej historyczno-patrjotycznej sztuki.

W sobotę wchodzi na afisz operetka W. Kolla **„MARJETTA“.** Jest to utwór o arcyzabawnem librecie i pięknej muzyce o motywach współczesnych. **Liczny udział baletu** dopełni wesołej i zajmującej całości. Artyści pod wodzą J. Andrzejewskiego prześcigają się w humorze, werwie i wesołości. W rolach głównych pp. Hermanowa, Korabianka, Cirin, Cybulski, Jabłoński, Kwaskowski, Olędzki i Zayenda. W akcie II-gim wielki balet „Fronton Melpomeny“ odtańczy Martówna i Ciesielski w otoczeniu 8 girls. Przy pulpicie stanie poraz pierwszy p. L. Hładyłowicz, kapelmistrz opery i operetki katowickiej.

W niedzielę po południu o godz. 4-ej po cenach popularnych **„OBRONA CZĘSTOCHOWY“,** wieczorem zbierze się drugi komplet widzów na **„MARJECIE“.**

Prace przygotowawcze około wystawienia **„WESELA“** i **„WARSZAWIANKI“** trwają w całej pełni.

—::—

— **Zwolniono z zajmowanych stanowisk w wojsku** z pozostawieniem bez przynależności służbowej i z równoczesnem oddaniem do dyspozycji właściwych dowódców okręgowych korpusów: kapt. Klimuntowskiego Stefana z 62 p. p. Wlkp., rotmistrza Zawidila Wilhelma z 15 dywizji piechoty, por. Kentzera Zygmunta z 15 p. artylerji lekkiej. W stan spoczynku przeniesiono majora d-ra Gadomskiego Tadeusza, lekarza z 15 p. a. l.

— **Przyspieszony pociąg do Gdyni.** W dniu dzisiejszym (17 bm.) z dworca głównego w Warszawie wyruszył przed południem specjalny pociąg próbny, złożony z 10 wagonów, do Gdyni, aby przebyć tę przestrzeń w możliwie jak najkrótszym czasie, na jaki pozwala stan torów. Pociąg specjalny biegnie przez Iłowo, Laskowice, Tczew. Spodziewane jest przyspieszenie pociągu na całej trasie o około 45 minut.

— **Uroczyste wręczenie nagród i dyplomów** uczniom i uczenicom Francuskich Kursów Sekwana i Szkoły Przygotowawczej p. Marji Régamey odbędzie się pod przewodnictwem **konsula francuskiego w Poznaniu p. Terre** w niedzielę 20 b. m. o godz. 16 punkt. w auli Państw. Szkoły Przemysłowej (św. Trójcy 37). Goście mile widziani.

— **Bydgoski Okręg „Caritas“,** ul. Dworcowa 52, podaje do wiadomości, że biuro jego jest czynne z dniem 15 bm. od godz. 8,30 do 15.30. W niedzielę i dni świąteczne biuro jest nieczynne.

Wycofanie starych monet dwuzłotowych

W związku z ustaleniem przez P. Ministra Skarbu nowego wzoru monet srebrnych dwuzłotowych, dotychczasowe monety dwuzłotowe tracą moc prawnego środka płatniczego z dniem 31 stycznia 1933 r.

Poczynając od dnia 1 lutego 1933 r. do dnia 31 stycznia 1935 r. monety powyższe będą wymieniane oraz przyjmowane przy uiszczaniu wszelkich należności w kasach urzędów skarbowych oraz oddziałach Banku Polskiego. Po dniu 31 stycznia 1935 r. obowiązek wymiany tych monet ustaje.

Srebro, srebro — tylko srebro...

Gdzie podziały się banknoty?

Od pewnego czasu zalała nas prawdziwa fala monet srebrnych. Gdziekolwiek mamy do czynienia z pieniędzmi, wszędzie spotykamy się ze srebrem, banknoty natomiast należą do rzadkości. Portmonetki nasze, zapełnione podobnymi do dyska pięcio- i dziesięciozłotówkami, nabrzmiewają do nieprawdopodobnych wprost rozmiarów. Kasjerzy wielkich banków i przedsiębiorstw nucą pieśń żałosną na widok ciężkich kilkunastufuntowych worków pieniężnych Banku Polskiego, których zawartość trzeba odważyć i — przeliczyć. Pewien listonosz, roznoszący pieniądze na początku miesiąca, podobno nawet załamał się pod ciężarem monet srebrnych. „Ach, to nieznośne i wstrętne srebro“ — słyszymy często — „rozdziera nam kieszenie i tak za dużo za nie nie kupimy“. Inni oczywiście znowu myślą: „Oby jak najwięcej tych monet srebrnych!“.

Dziwnem się może wydawać, że w tych ciężkich czasach, nie mamy innych kłopotów, jak biadać nad rodzajem i formą naszych środków płatniczych. Powinniśmy być szczęśliwi i zadowoleni, że monety wogóle brzęczą jeszcze w kieszeniach. Ale istotnie za dużo mamy srebra: w całym kraju wypuszczono monet srebrnych za około 400 miljonów złotych, czyli 13 złotych na głowę ludności. Gdybyśmy przynajmniej przez tę obfitość srebra byli bogatsi?! Niestety, jest to tylko złudzenie. A może rząd wykombinował sobie taki psychologiczny tryk: im mniej pieniędzy w kraju, to niech monety będą cięższe. Przynajmniej społeczeństwu pieniądz da się we znaki i „poczuje się“ go w kieszeni. Miłe to perspektywy. Przy dalszej depresji gospodarczej zalecamy pieniądz kamienny hottentotów.

Panie mogłyby je nosić na szyi zamiast naszyjników.

Rząd istotnie z swą ojcowską opieką i miłością, nie pozbawionej egoizmu, chce nas przyzwyczaić do tych monet srebrnych. Jest to dla rządu o tyle lepiej i wygodniej, gdyż nie potrzeba przy wydaniu monet srebrnych szukać pokrycia złotem, lub dewizami, jak przy banknotach. O ustąpieniu powodzi srebra narazie niema mowy...

Gdzie pozostały banknoty? Prawdopodobnie chowamy je też w pończochach, tak jak dawniej — srebro. Zupełnie to niepotrzebne! Niema bowiem obawy — i w bankach leżą bezpiecznie — a przedewszystkiem zobaczymy znowu częściej tak rzadkie dzisiaj banknoty.

All.

—::—

Sokół żeński.

Dziś, czwartek roboty ręczne, podczas których będzie wykład ze sztuki kulinarnej. Początek o godz. 7-ej.

Próba przedstawienia dziś o godz. 6,30 u Patzera. Punktualne przybycie wszystkich amatorek konieczne.

—o—

— **Na najbiedniejszą inteligencję.** Na uczcie weselnej przedsiębiorcy budowlanego p. Nikodema Józefowicza ul. Zaścianek 12 z inicjatywy p. Stanisława Winklera zebrał p. Stanisław Fabjanowicz **25 złotych** na najbiedniejszą inteligencję miasta Bydgoszczy.

— **Stowarzyszenie Techników.** W piątek dnia 18 bm. o godz. 20½ we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5 referat p. inż. Lechowskiego na temat: „Przyszłość elektryfikacji Poznańskiego i Pomorza“.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 112.



Stefcia Balcerowiczówna, z Bydgoszczy, 2½ roku.

—::—

— **Konferencja wywiadowcza w Seminarjum Żeńskiem** w Bydgoszczy, ul. Zduny nr. 1, dla rodziców i opiekunów, połączona z zebraniem Koła Rodzicielskiego, odbędzie się w piątek dnia 18 bm. (dla szkoły ćwiczeń) i w poniedziałek 21 bm. (dla kursów seminarjalnych), w oba dni o godz. 4 po poł.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 111.



Rysiu Wykrzykowski, z Bydgoszczy, 4½ roku.

— **Cudzoziemców** przybyło do Bydgoszczy w październiku br. 225, w tem aż 185 Niemców; wyjechało z Bydgoszczy 234 (do Niemiec 196). Opuściło Bydgoszcz również 5 Chińczyków i 1 Turek. Obywatel Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przybył tylko jeden.

— **Sławne bydgoskie ogrodnictwo Kukułki** przejął pod swój zarząd p. Franciszek Lendzion, członek bydgoskiego towarzystwa ogrodniczego. Ogrodnictwo to (ozdobne kwiaty, wieńce, warzywnictwo itp.), znajduje się przy ulicy Jackowskiego nr. 7. Pan Lendzion, którego poznaliśmy podczas ostatniego „pokazu ogrodniczego“ — jest dzielnym fachowcem i jako taki zasługuje, aby go Szanowna Publiczność szczerze poparła.

Fałszywi kontrolerzy wyłudzają pieniądze.

Coraz częściej zdarzają się wypadki przeprowadzania rewizyj w przedsiębiorstwach handlowych, podległych kontroli skarbowej przez osoby do tego nieupoważnione.

Osoby te przedstawiają się za urzędników skarbowych, a licząc na łatwowierność właścicieli przedsiębiorstw, wyłudzają od nich pieniądze, obiecując im wzamian pomyślne załatwienie spraw urzędowych, wyjednanie u władz skarbowych różnych ulg i t. p.

Izba Skarbowa ponownie przypomina właścicielom przedsiębiorstw, że od osób zamierzających w ich lokalu przedsięwziąć jakąkolwiek czynność urzędową, należy zażądać wylegitymowania się. Gdy dany osobnik nie okaże legitymacji, właściciel przedsiębiorstwa winien bezzwłocznie zawiadomić o tem najbliższy organ policji państwowej.

Obniżenie kar za zwłokę.

Minister Skarbu wydał zarządzenie w myśl którego od wszelkich wpłat uskutecznianych na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, bez względu na czas ich powstania, pobierane będą aż do odwołania tego zarządzenia obniżone kary za zwłokę w wysokości 15 procent w stosunku rocznym, licząc od ustawowego terminu płatności.

—::—

Dogodność dla płatników zamieszkałych w większych ośrodkach

W okręgach wszystkich Urzędów Skarbowych a zwłaszcza tych, którym w związku ze zniesieniem w roku bieżącym niektórych powiatów — przydzielono agendy zlikwidowanych urzędów skarbowych, znajdują się większe ośrodki, gdzie ludność, zwłaszcza biedniejsza, aczkolwiek nieraz ma ważne sprawy do załatwienia w urzędach państwowych, nie może sobie w trudnych obecnie warunkach pozwolić na wydatek, związany z przyjazdem do miasta powiatowego.

Celem ułatwienia tej ludności osobistego przedstawiania swych spraw władzom skarbowym, Izba Skarbowa zaleciła kierownikom Urzędów Skarbowych, aby **w dniach zgóry określonych** (ewentl. 1—2 razy w miesiącu) wyjeżdżali do większych ośrodków w swych okręgach i tam w ciągu 2—3 godzin przyjmowali interesentów, badając na miejscu ich prośby i wydając ewtl. odrazu decyzje.

Ustalone dni przyjęć (z wymienieniem miejsca i godziny urzędowania) ogłoszony będzie w sposób przyjęty zwyczajem w danej miejscowości.

—::—

— **Bratnia Pomoc uczniów szkoły muzycznej Jaworskiego.** Dnia 14 bm. odbyło się roczne walne zebranie Bratniej Pomocy uczniów szkoły muzycznej L. Jaworskiego. Z sprawozdania zarządu wynika, że celem Bratniej Pomocy było przedewszystkiem częste urządzenie popisów wewnętrznych, odczytów, wieczorków i krzewienie koleżeństwa i solidarności wśród uczniów. Do zarządu na rok 1932/33 weszli pp. Rozenau, Gatner, Gatzówna, Młynarczyk i Domańska.

Zarząd Bratniaków przy życzliwem poparciu patrona p. dyr. Jaworskiego spełnia w zupełności swoje zadanie dla dobra kształcącej się młodzieży.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 113.



Bogusław Patyk, z Inowrocławia, 3 lata. Do swojej fotografji dołączył następujące daty osobiste: wysokość 95 cm., waga 33 funty, nosek normalny, oczy niebieskie, bez szczególnych znaków.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

(Z handlu zagranicznego).

W biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy firmy zainteresowane mogą otrzymać szczegółowe informacje, odnoszące się do zezwoleń importowo-kontyngentowych na Łotwie, przyznanych na ostatni kwartał roczny przez łotewską komisję importowo-kontyngentową.

W biurze Izby można otrzymać informacje co do możliwości zbytu drobiu polskiego na rynku Stanów Zjednoczonych A. P.

W biurze Izby można zapoznać się z ciekawym projektem transakcji kompensacyjnej, przedstawionym rządowi bułgarskiemu przez jeden z niemieckich koncernów przemysłowych.

W biurze Izby można otrzymać informacje w sprawie eksportu koni do Włoch, w sprawie ekspansji rosyjskiego oleju mineralnego na rynku austrjackim, w sprawie nowych zniżek celnych w Brazylji, w sprawie konieczności importu cukru do Austrji, oraz w sprawie eksportu cementu do Włoch.

W biurze Izby można otrzymać informacje dotyczące obszarów zasiewu i zbiorów w Czechosłowacji w 1932 r.

* * *

W sprawie eksportu drobiu bitego.

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy donosi, że na rynku włoskim daje się zauważyć większe zainteresowanie bitym drobiem polskim, spowodowane wprowadzeniem clearingu z Jugosławją.

Ewentualne oferty należy przesłać pod adresem Konsulatu Generalnego R. P. w Medjolanie (Włochy).

Zadania młodzieży polskiej

wobec Boga i Ojczyzny.

Przemówienie prezesa okr. Tow. Robotniczych p. Jana Cywińskiego wygłoszone na akademji Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Przewielebny Księże Kanoniku, Czcigodne Duchowieństwo, Szanowni Zebrani, kochana Młodzieży!

Znów rocznica, święto i obchód doroczny naszego S. M. P. Obchody takie jak ten, na którym jesteśmy obecni, odbywają się dziś na całej ziemi polskiej, tam gdzie są Stowarzyszenia naszego SMP., a jest ich 3202 z członkami 96666, a to jest siła. Obchody te mają za zadanie utwierdzić młodzież naszą, że znajduje się **na dobrej drodze** i że Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej dają im jako członkom tych stowarzyszeń wszystko to, co im w życiu jako przyszłym gospodarzom-obywatelom Kościoła i państwa będzie potrzebne. To **awangarda Akcji Katolickiej.**

Obchody takie mają przypomnieć **starszemu obywatelstwu o obowiązkach,** jakie mają wobec przyszłości, którą jest młodzież nasza, bo **młodzież to przyszłość narodu** i jak tę młodzież wychowamy, taka będzie przyszłość narodu, Kościoła i naszej Ojczyzny. Również obchody te mają za zadanie zwrócenia uwagi rodziców, **aby synów i córki swoje kierowali i posyłali w szeregi SMP.** które to stowarzyszenia pracują pod opieką naszego Kościoła św.

Musimy z żalem i bólem stwierdzić, że ci, którzy powinni być przewodnikami narodu, t. j. ludzie nauki, tak zw. **inteligencja,** zbyt mało interesuje się ,a lepiej powiedziawszy wcale się nie interesuje, tem, co nazywamy Akcją Katolicką, a do której to akcji nawołuje nas bez różnicy stanu Kościół nasz katolicki z wyżyn Stolicy Apostolskiej, Ojciec św. Pius XI i najdostojniejszy arcypasterz ks. kardynał Hlond i czcigodne duchowieństwo.

Brak tej inteligencji w obchodzie Chrystusa Króla, brak jej w dziale miłosierdzia, brak jej jest również w dziale wychowania naszej młodzieży. Czyż to nie jest ironją, że w takiej uroczystości, jak dzisiejsza, **my, mali, ludzie musimy zastępować tych, co światło swej nauki chowają pod korzec,** o których mówi Ewangelja św., że mądry człowiek stawia światło na świeczniku, aby oświecało ciemności, nie chowa światła pod korzec, a więc **ludzie nauki powinni iść pomiędzy nas, maluczkich i wskazywać nam drogi postępowania.**

Jeśli przyjrzymy się dzisiejszemu światu, to wszędzie widzimy **dążenie do nowoczesnego pogaństwa.** Siła przed prawem, egoizm wobec biednych i upośledzonych i brak miłości bliźniego, oto **znaki czasu.** Ma się wrażenie, że gazy trujące, których używano w czasie wojny światowej do zabijania i pozbawiania życia tych, co w rowach strzeleckich siedzieli, że **opary tych gazów zatruły równocześnie dusze, umysły** i serca tych, co przy życiu pozostali, i dziś idą zatrutą duszą przez świat, aby tę truciznę, którą w swych sercach noszą, przelać i przeszczepić do serc innych umysłów, a szczególnie do serc młodzieży.

Wobec tego ogólnego zła, jakie na świecie panuje, a które to zło coraz szersze zatacza koła, jest potrzebą czasu i chwili, **aby młodzież nasza była zorganizowana** i to w takich organizacjach, jakie są nasze S. M. P., które wyrabiają w swoich członkach **hart ducha i ciała** i uczą, jak **służyć Bogu i Ojczyźnie.**

Niech więc uroczystość dzisiejsza przyczyni się do tego, aby szeregi SMP. się podwoiły i to nietylko w parafji naszej, ale na całej ziemi polskiej. I jeszcze jedno: uroczystości dnia dzisiejszego mają zdać egzamin przed społeczeństwem z całorocznej pracy w stowarzyszeniach.

Oprócz stowarzyszeń S. M. P. istnieją na ziemiach naszej Ojczyzny rozmaite inne związki i stowarzyszenia młodzieży, które również święcą i obchodzą różne rocznice, ale jak inaczej od naszego SMP. — Z hukiem i stukiem, **parady, pochody, tańce, pijatyki,** które nieraz kończą się bijatykami. Nic podobnego u naszej młodzieży zorganizowanej w SMP., która idzie za przykładem swego patrona św. Stanisława Kostki, który powiedział, że jest stworzony do wyższych i lepszych rzeczy. **I młodzież nasza jest wybrana i powołana do lepszych i wyższych rzeczy.** Ciesz się, młodzieży, że masz za swego patrona świętego, który pochodzi z tej samej krwi i kości co ty, że jest dzieckiem tej samej ziemi, co ty, a więc idź i naśladuj go.

Bo ten święty młodzieniaszek, jak powiedział w ubiegłym roku w swem kazaniu ks. biskup Adamski w kościele św. Stanisława w Rzymie, wygłoszonem do nas pielgrzymów, że św. Stanisław więcej wsławił imię Polski w całym świecie, niż najwięksi królowie i wodzowie narodu naszego, bo imię tego św. młodzieniaszka będzie wspominane i zarazem stawiane za wzór całemu światu, gdzie żyją i biją serca katolickie, a modląc się do niego, muszą i wspominać Ojczyznę jego. Mając taki wzór i przykład, jakim dla młodzieży jest św. Stanisław Kostka, młodzież nasza godnie się przygotowała na swoją uroczystość. Bowiem odbyła **3-dniowe rekolekcje i przystąpiła do spowiedzi i Stołu Pańskiego.** Oby szeregi jej pomnożyły się w tysiące.

A więc: Hej do apelu stańmy wszyscy wraz, budować Polskę, nową Polskę Chrystusa Króla, Polskę katolicką, bo wolność tej Polski żeśmy sobie u Pana Boga wymodlili, bo z myślą o takiej **Polsce katolickiej** szli nasi bracia, synowie i dawali za nią krew i życie swoje, bo ta **Polska powstała nie z woli jednego człowieka, lecz trudem i znojem całego narodu,** bo ona jest wspólnem naszem dobrem i własnością całego narodu. I z tą Polską Katolicką młodzież nasza idzie na czele. I ta Polska będzie taką, jaką młodzież dla niej wychowamy.

*

Młodzieży, niech sztandarem waszym będzie [krzyż,
Co Ojców wiódł do chwały — i Was powiedzie [także wzwyż,
Gdzie buja orzeł biały. Zwyciężycie znój i stro- [mość dróg,
Tak Wam dopomóż Bóg.

Gwałtowny wzrost bezrobocia.

Na Śląsku zamykają się fabryki i kopalnie. — Niepokój wśród robotników wszędzie wzrasta.

Warszawa, 17. 11. (tel. wł.) Donoszą z Bielska i z Białej, iż wiele fabryk ograniczyło swoją produkcję z powodu braku rynków zbytu. Są też fabryki, które całkowicie zamykają się aż do grudnia.

Na Śląsku zarząd kopalni „Hohenlohe" w Wełnowcu postanowił czasowo zupełnie unieruchomić kopalnię. W tej sprawie zwrócono się do komisarza demobilizacyjnego z odpowiednim wnioskiem.

Nie lepiej dzieje się w kopalni „Emma" w pow. rybnickim, gdzie zwalnia się aż 900 robotników.

Dyrekcja śląsko-dąbrowskiego tow. eksploatacyjnego postanowiła obciąć płace robotnicze o 20%. Robotnicy godzą się natomiast na obniżkę 6% i grożą w przeciwnym razie strajkiem.

W Radzionkowie powyżej 1000 bezrobotnych urządziło demonstrację z powodu nieotrzymania na czas zasiłków. Bezrobotni usiłowali wtargnąć do urzędu, ale zostali rozproszeni przez policję. Natomiast wygrali robotnicy łódzcy, fabryki „Setam", którzy z powodu niewypłacenia im zarobków okupowali dzień i noc fabrykę przez 5 dni, a gdy to nie pomogło rozpoczęli głodówkę. Wobec nieustępliwej postawy robotników, fabryka przystąpiła do wypłaty zaległości. Strajk głodowy został więc zerwany. Wczoraj magistrat warszawski rozesłał okólnik do wydziałów, domagając się przedstawienia tych pracowników, którzy od 1 stycznia 1933 będą zwolnieni z posad. Redukcja obejmie około 500 osób w najrozmaitszych wydziałach. W zakładach oczyszczania miasta nastąpi albo redukcja uposażeń rocznych w sumie 2 milj. zł, albo też redukcja personelu. Wybór decyzji zależy od wypowiedzenia się w tej sprawie związków zawodowych.

Żal Gdańszczan spóźniony.

Chcieliby zatrzymać polską dyrekcję kolei.

Flagi polskie już ich nie rażą.

Socjalistyczna „Danziger Volksstimme" rzuciła myśl, że wstrzymanie uchwały o wprowadzeniu złotego na kolejach gdańskich możnaby uzyskać za cenę zrzeczenia się ze strony Gdańska przeniesienia do Polski Dyrekcji PKP.

Pismo hitlerowskie natomiast uważa stanowisko organu socjalistycznego za całkiem niedopuszczalne, twierdząc, że **Dyrekcja PKP w Gdańsku jest bardzo niebezpiecznem narzędziem w rękach polskich,** używanem dla akcji polonizacyjnej.

Donosząc o obchodzie polskiego święta niepodległości w Gdańsku piszą gazety niemieckie, że wszystkie stacje kolejowe na terytorjum Gdańska były udekorowane chorągwiami polskiemi, co dotąd nigdy nie było praktykowane.

Z naszej i cudzej grzędy.

Po egzekwjach. — Charakterystyka rodaków z różnych dzielnic. — Inż. Bernaczek nie rzuca grochu o ścianę. — Boa-dusiciel „Pod Strzechą". — Mister Kordana zaprowadza nową modę. — Konsul polski w Portugalji nie wie gdzie Bydgoszcz leży!

Bydgoszcz, 17 listopada.

(n) Nie sądźcie, łaskawi czytelnicy, że nie było co uprawiać na naszej grzędzie. Dość długo, bo blisko cztery tygodnie leżała ona odłogiem. Hej, hej! — dużo się w tym czasie zmieniło! Po weselnych przyśpiewkach — Alfredowe egzekwje. Pióro jak ciężki szpadel wypadło ogrodniczkowi z ręki. Po smutnych Zaduszkach zaczęła się órka na nowo, bo życie nie czeka, ucieka, a czytelnicy coraz to innych pragną nowin, sensacyj.

„Po malutku — aż do skutku" mówi pomorskie przysłowie. To niby znaczy, że Warszawianin mówi i pisze szybko — bez namysłu, Małopolanin jeszcze szybciej pracuje, lecz myśli, u Poznańczyka myśl i czyn chodzą w parze, Pomorzanin zaś długo, czasami może za długo myśli i — nie każdemu powie co myśli, chyba gdzieś po... trzecim kieliszku.

Różnice dzielnicowe już się zacierają, zwłaszcza w sferach inteligencji. Lekarze, adwokaci, technicy rozumieją się wzajemnie. W Klubie Polskim schodzą się Małopolanie i Wielkopolanie. W stowarzyszeniu techników Królewiacy i Kresowiacy trzymają „sztamę" (nietylko w brydżu) razem z tutejszymi. To, że w dniu święta niepodległości i w inne narodowe nie widać chorągwi polskiej na pięknym gmachu Klubu Polskiego (przy Gdańskiej) nie jest dostatecznym powodem do powątpiewania o patrjotyzmie członków tego klubu. Chorągiew oddano do farbiarni, bo amarant wypłowiał na wietrze.

U techników dzień uroczysty „święcono" pracą. Poszukiwano nowych dróg naprawy ustroju społecznego. Inżynier Bernaczek, kierownik techniczny fabryki „Kabel Polski" wyłuszczył swoje projekty racjonalizacji pracy, słusznie podnosząc, iż tylko godziwa zapłata za wydajną pracę daje pracownikowi zadowolenie, a fabryce pomyślność. Niskimi zarobkami przemysłu się nie uratuje, bo „dziad dziadowi nigdy nie pomoże". Kto nie zarabia albo mało zarabia, nie może być nabywcą towarów wyprodukowanych. Szkoda, że nie wszyscy kierownicy przedsiębiorstw mądrą radę inż. Bernaczka podzielają.

Robociarz nie żmija, która żreć nie potrzebuje co dzień. W lokalu „Pod Strzechą" publiczność z zapartym tchem podziwia artystów, którzy tańczą wokoło żywego węża - dusiciela. „Boa constrictor", z puszczy brazylijskiej rodem, do Bydgoszczy przewiezion, nie znosi zimna. Kąpią go w mleku, a karmią żywemi królikami i gołąbkami. Tę ma zaletę taka bestja, iż żre raz na sześć tygodni, a gdy się obeżre, śpi całemi dniami. Jakaż by to była korzyść dla Polski, gdyby jej obywatele naśladowali tego płaza, nie jedli i nie gmerali? — żadna.

Oprócz tej wcale nie jadowitej żmiji, chociaż opatrzonej 62 ostremi jak igły zębami (kapitan Petras dokładnie policzył, się nie bał...) umysły szpiebyrgerów zajmuje inna jeszcze sensacja bydgoska: W kościele farnym na ślubnym kobiercu stanął pan młody w białym wełnianym smokingu z białemi atłasowemi wyłogami, białych spodniach, białych skarpetkach i białych bucikach — istna „lala". Nie nazywa się Bielicz, lecz Kordana (na imię mu Michał) i też jest artystą. Zajechał nasz pan Michał, wcale nie podobny do Pana Wołodyjowskiego, przed świątynię własnem autem minjaturowem. Przy kierownicy siedział obok swej branki.

— Nową modę zaprowadzam w Polsce! Piszcie panowie redaktorzy! — wołał rozentuzjazmowany pan Kordana.

Życzeniom jego stało się zadość. Czy moda „białych męskich fraków" u nas się przyjmie, wątpimy. A jednak moda ta, która przyszła z krain podzwrotnikowych, ma też swój sens. Jak wesele, to wesele! Wesołe twarze, wesołe kolory...

Grzęda własna już uprawiona — przejdźmy na cudzą. Znakomity kupiec bydgoski, handlarz win, napisał do Oporto (w Portugalji) po próbki słynnego Portweinu. Otrzymał znamienną odpowiedź: „Nie wiemy, gdzie miasto Bydgoszcz leży, nawet tutejszy konsulat polski nie mógł nam udzielić wyjaśnień... Być może, że przed wojną światową to miasto urzędowo inaczej się nazywało? Będziemy Szanownemu Panu bardzo wdzięczni za poinformowanie nas o położeniu geograficznem Bydgoszczy".

Wstyd doprawdy, że takich konsulów ma Polska! Konsul honorowy powinien wiedzieć o kraju, który reprezentuje, przynajmniej tyle, co senator Jewelowski w Gdańsku — o Turcji, która mianowała go swoim konsulem honorowym na Pomorzu. Nieprzyjaciele sympatycznego Jewelowskiego (hitlerowcy) posunęli się do insynuacji, iż został on — muzułmaninem, chcąc się Turkom przypodobać, przyczem po raz drugi obrzezać go nie potrzebowali.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Kurs referentów i mówców.

Następny wieczór odbędzie się ze względu na czas, potrzebny do przygotowania wykładu, dopiero w poniedziałek 21 bm. o godz. 1/28 wieczorem.

*

KOŁO PÓŁNOC.

Zebranie miesięcznee Koła odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

O liczny udział członków w zebraniu prosi

Zarząd.

KOŁO WILCZAK—OKOLE.

W sobotę 19 bm. odbędzie się zebranie w lokalu p. Rutkowskiego przy ul. Grunwaldzkiej, róg Wrocławskiej, o godz. 19-ej. Na porządku sprawozdanie redaktora Bigońskiego z kongresu. Ważne sprawy. Obecność członków konieczna. Goście i sympatycy mile widziani.

KOŁO ŻNIN.

Miesięczne zebranie Rzemieślników Rolnych Ch. D. odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 12-ej, t. j. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Rucińskiego w Żninie.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

Liczny udział członków bardzo pożądany.

Zarząd.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Na wystawie światowej w Chicago

POLSKA NIE BĘDZIE REPREZENTOWANA

Warszawa, 17. 11. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło ambasadora Stanów Zjednoczonych, że Polska nie będzie mogła wziąć oficjalnego udziału w wystawie światowej w Chicago w roku 1933.

Urzędnik — łapownik.

SKAZANY NA 3 LATA WIĘZIENIA.

Warszawa, 17. 11. (Tel. wł.) Urzędnik izby skarbowej Ksawery Różański skazany został na trzy lata więzienia za przyjęcie — łapówki w wysokości 1.500,— zł.

Żydzi chcą się uczyć

wyłącznie na zwłokach chrześcijan.

Warszawa, 17. 11. (Tel. wł.) Na pierwszym roku wydziału medycznego Uniwersytetu Warszawskiego doszło do zajść na tle oporu żydów przy dostarczaniu trupów do prosektorjum. Rektor zawiesił wykłady na uczelni na kilka dni i grozi, że w razie powtórzenia się awantur zamknie Uniwersytet na całe dwa tygodnie.

Niebezpieczny działacz komunistyczny stanie niebawem przed sądem.

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.) Władze prokuratorskie zakończyły śledztwo przeciwko niej. dr. Tadeuszowi Oryngowi, który aresztowany został przed kilkoma miesiącami pod zarzutem przygotowania wielkiej afery wywrotowej. W mieszkaniu jego znaleziono podręczny arsenał broni, należący do partji komunistycznej.

Zaznaczyć należy, że Oryng jest **kuzynem komisarza wojny w Sowietach, Unschlichta.**

Kupiec żydowski popełnił samobójstwo

Warszawa, 17. 11. (PAT) Wczoraj po południu w kąpielach przy ul. Krakowskie Przedmieście odebrał sobie życie 54-letni Fajwel Rangleben, kupiec-hurtownik. Samobójca przeciął sobie brzytwą żyły u rąk, co spowodowało omdlenie w kąpieli i utonięcie. Do tragicznego kroku popchnął desperata rozstrój nerwowy, wywołany zachwianiem się interesów handlowych.

Małżeństwo Ottona z córką króla włoskiego.

Wiedeń, 17. 11. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą za prasą węgierską, że w kuluarach parlamentu węgierskiego mówiono wczoraj wiele **o zakulisowych rokowaniach toczących się w Rzymie w sprawie małżeństwa piątej najmłodszej córki włoskiej pary królewskiej Marji, ur. w r. 1914 z Ottonem Habsburgiem.** Jest to rzekomo ulubiony plan Mussoliniego.

Także w kołach watykańskich krążyła pogłoska o bliskich zaręczynach. Węgierskie koła poinformowane nazywają tą pogłoskę przedwczesną.

Śmierć pod kopytami buhaja.

Poznań, 16. 11. Podczas ważenia bydła w majątku Rusko zerwał się z uwięzi buhaj i rzucił się na 55-letniego G. Grigela, tratując go i bodąc. Grigel poniósł śmierć na miejscu.

Pamiętniki Kreugera.

Sztokholm, 16. 11. (PAT.) Miejscowa prasa donosi, że policja znalazła wśród papierów, pozostałych po Ivarze Kreugerze rękopis jego pamiętnika, co do którego wydania **Kreuger miał już zawrzeć umowę w r. 1931 z pewną firmą wydawniczą niemiecką, której wypłacił dużą sumę.**

Pamiętniki te, których wydanie miało na celu reklamę osobistą Kreugera i jego przedsiębiorstw, zostały napisane przez pewnego dziennikarza niemieckiego na podstawie materjałów, dostarczonych przez samego Kreugera i kilku bliskich mu osób.

Hakatyści zaniepokojeni.

Według relacji pism hakatystycznych w rejencji opolskiej przeszło w ręce polskie znowu 200 hektarów ziemi i cała północno-zachodnia część powiatu babimojskiego znajduje się już w rękach polskich.

Groźny pożar zniszczył doszczętnie fabrykę.

Ściany fabryki runęły na domki robotnicze. 30 rodzin bez dachu nad głową.

Łódź, 17. 11. (PAT) Wczoraj wieczorem wybuchł groźny pożar w fabryce „Cytryna" przy ul. Brzezińskiej. Wobec nagromadzenia w fabryce znacznej ilości łatwopalnego materjału trzy piętrowy gmach znalazł się cały w ciągu 20 minut w płomieniach. Pożar mimo intenzywnej akcji wszystkich oddziałów straży pożarnej przerzucił się na składy i budynki fabryczne począł zagrażać najbliższym domom mieszkalnym, zamieszkałym wyłącznie przez rodziny robotnicze. Wobec tej sytuacji, akcja straży ograniczyła się jedynie do ochrony domów mieszkalnych, znajdujących się w pobliżu fabryki. Po parugodzinnych wysiłkach zdołano ogień umiejscowić. W ciągu stosunkowo krótkiego czasu cały budynek fabryczny wraz z kompleksem zabudowań spłonął doszczętnie.

Pastwą płomieni padły maszyny, oraz surowiec i wykończony towar. Ściana szczytowa fabryki runęła, demolując dwa pobliskie domy robotnicze. Na szczęście obyło się bez wypadku w ludziach, gdyż mieszkańców zagrożonych domów przed wypadkiem usunięto. 14 rodzin robotniczych zostało bez dachu nad głową. Wobec silnego nachylenia się murów spalonej fabryki i możliwości zawalenia się ich, władze wydały polecenie usunięcia z zagrożonych pobliskich domów lokatorów. W ten sposób usuniętych zostało 30 rodzin. Straty sięgają 800 tysięcy złotych. Budynek fabryczny, oraz maszyny były ubezpieczone.

Rabin poślubił chrześcijankę

I CO Z TEGO WYNIKŁO.

(PAT) Rabin jednej z paryskich synagog Jakób Katz, który poślubił chrześcijankę i wskutek tego pozbawiony został godności kapłańskiej, zwrócił się do sądu cywilnego z żądaniem, aby gmina żydowska wypłaciła mu odszkodowanie w wysokości 100.000 franków.

Echa krwawego jarmarku w Starogardzie

Dwie ofiary na stole operacyjnym.

(Od własnego korespondenta „Dz. Bydg.".)

Starogard, 16. 11. Celem utrzymania przy życiu dwóch ofiar krwawego jarmarku musiano je przewieźć ze szpitala miejskiego do lecznicy S.S. Elżbietanek, gdzie dokonano operacji. 15-letniemu Stanisławowi Wieckiemu dokonano operacji czaszki, rozbitej kolbą karabinu, u pewnego urzędnika policji śledczej zaś dokonano operacji uda, w którem utkwiła kula rewolweru. Ofiary krwawych zajść jarmarcznych czują się już lepiej.

Nieudałe samobójstwo niemieckiego szpiega w Starogardzie.

Połknął 18 tabletek aspiryny, poprzecinał sobie żyły i rozpoczął głodówkę

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Starogard, 16. 11. Przebywający w tut. więzieniu Wilhelm Scheil, skazany ostatnio przez sąd w Gdyni na dwa lata więzienia za szpiegostwo na rzecz Niemiec, dokonał w celi więziennej zamachu samobójczego.

Scheil połknął w tym celu 18 tabletek aspiryny, a następnie poprzecinał sobie żyły u rąk. Dalszemu zamachowi samobójczemu szpiega przeszkodził dozorca więzienny. Gdy z wielkim trudem udało się w końcu uratować życie samobójcy — Scheil rozpoczął znowu głodówkę i przez 10 dni nie przyjmował żadnego pokarmu. Chcąc wszelkiemi sposobami uratować życie szpiega, nadwątlone już bardzo przez zamach samobójczy, — musiano zastosować sztuczne odżywianie. Powodem usiłowania samobójstwa i głodówki jest, jak twierdzi Scheil, jego niewinność. Powiedział, że woli śmierć, aniżeli niezasłużony niczem pobyt w więzieniu.

Stan wody na Wiśle dnia 17 listopada: Zawichost 90; Warszawa 95; Toruń 89; Fordon 93; Chełmno 80; Grudziądz 1,07 Korzeniewo 1,27; Piekło 53; Tczew 48; Einlage 2,24; Płock 84; Schievenhorst 2,40.

Morawianie interesują się Prusami Wschodniemi.

W auli uniwersytetu Masaryka w Brnie wygłosił prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, były konsul generalny w Królewcu dr. Srokowski odczyt o Prusach Wschodnich, w którym obszernie omówił propagandę niemiecką, skierowaną przeciwko Pomorzu polskiemu. Referent wezwał Morawian do wspólnej akcji przeciwko uroszczeniom niemieckim.

Z TURNIEJU WALK ZAPAŚNICZYCH W KINIE „BAŁTYK".

W dniu wczorajszym, w pierwszej parze zwyciężył brutalny Brzezina po 17 minutach Kellera, któremu pomimo porażki publiczność zgotowała owację. Brzezinę natomiast wygwizdano. Najpiękniejsza walka, dotychczas widziana przez cały czas turnieju odbyła się między Maciejewskim a Górskim, która jednak nie dała rezultatu. Nadzwyczaj zaciętą walkę stoczyli Stoikiez — Tuma. Spotkanie to było walką techniki przeciw brutalnej sile. Przypadkowo Tuma dostał się w straszny podwójny nelson mistrza Jugosławji, w którem został po 13 min. pokonany.

DZIAŁ SPORTOWY

PRZESZŁO 4 MILJONY SPORTOWCÓW WE FRANCJI.

Z ogłoszonych niedawno danych statystycznych wynika, że Francuski Związek Związków Sportowych posiada 28 tys. 321 organizacyj sportowych, liczących 4 miljony 211 tys. 353 członków.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE ŚRODKOWEJ EUROPY BEZ POLSKI.

W Wiedniu odbyła się konferencja pomiędzy przedstawicielami związków bokserskich Czechosłowacji, Bawarji, Austrji i Węgier w sprawie zorganizowania zawodów bokserskich o mistrzostwo Europy środkowej. Rozgrywki rozpoczną się już w styczniu 1933 roku i potrwają cały rok.

JAK CZĘSTO TRZEBA ODNAWIAĆ EGZAMINY NA P. O. S.

Tryb odnawiania prawa do noszenia Państwowej Odznaki Sportowej i uzyskiwania wyższego stopnia odznaki został regulaminem ustalony następująco:

Odznaka zdobyta poraz pierwszy ważna jest od 1 stycznia tego roku, w którym odbyto ostatnią z sześciu prób, do 31 grudnia następnego roku. Jeśli, naprzykład, próby odbyto w grudniu 31 roku i na wiosnę 32 roku, ważność odznaki liczy się od 1 stycznia 1932 r. do 31 grudnia 1933 roku.

Odnawianie odznaki lub zdobywanie wyższego jej stopnia musi być uskutecznione w drugim roku ważności, a więc w przypadku, jaki wymieniliśmy wyżej, w ciągu 1933 roku. Ważność odnowionej odznaki liczyć się będzie od 1 stycznia 1934 roku do 31 grudnia 1935 roku.

Kto nie odnowił w wymienionych terminach ważności odznaki — ten traci wszystkie zdobyte prawa i musi rozpoczynać od zdobycia stopnia najniższego.

Ubiegłej niedzieli skradziono rower p. Abramczykowi, właścicielowi kiosku przy ulicy Gdańskiej. Chłopiec roznoszący gazety, na chwilę pozostawił rower przed składem Sieberta, a nawet tak krótki moment oddalenia się chłopca wyzyskał pewien osobnik, ażeby „zaopiekować" się rowerem. Rower był czarno lakierowany z zielonemi błotnikami. Nagroda czeka tego, kto zwróci p. Abramczykowi rower.

TRZECI MECZ ZADECYDUJE, KTO WEJDZIE DO LIGI.

Kraków. Zawody rewanżowe o wejście do ligi pomiędzy Legją a Podgórzem zakończyły się ponownie wynikiem remisowym 0:0.

W pierwszej połowie gra obustronnie nerwowa, nie pozwala gospodarzom zaznaczyć swej przewagi. P opauzie ataki gości stają się coraz groźniejsze, zawsze jednak interwenjuje na czas doskonały bramkarz gospodarzy Koczwara. Pod koniec meczu gra była bardzo ostra.

Wobec wyniku remisowego rozegrane zostanie trzecie decydujące spotkanie na gruncie neutralnym. Prawdopodobnie mecz ten odbędzie się dnia 20 bm. w Łodzi.



PROGRAM W KINACH.

BAŁTYK (dawn. Corso). Dziś po raz ostatni **„Czarny as"**, potem walki zapaśnicze dwóch par: Stojkiez (Jugosławja) — Sam Sandi (Afryka), Górski — nowoprzybyły zapaśnik Grunewald (G. Śląsk) oraz boks angielski Maciejewski c/a Keller.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni jeden z największych filmów wojennych jakie w ostatnich czasach stworzono p. t. **„Na zachodzie bez zmian"** według słynnej powieści Erika Remarque'a. Produkcja tego obrazu dźwiękowego pochłonęła 3 milj. dolarów, ale też stworzono gigantyczną epopeę mąk i przeżyć w czasie wielkiej wojny. W rolach głównych Lew, Ayres, Wolheim i Summervill. Sceny wojenne niezwykle realne pozostają w pamięci widza na zawsze. Nadprogram tygodnik. Aby umożliwić zobaczenie szerszym warstwom tego obrazu, ceny zniżono a mianowicie: parter 49 gr, rezerwowe 1,09, balkon 1,30 i loże 1,60.

MARYSIEŃKA wyświetliła wczoraj nowy program, oczywiście podwójny i pełnowartościowy. Wyróżniano przedewszystkiem **„Fanfary miłości"**, piękny, pełen romantycznych scen, dźwiękowiec z Lion. Barrymore i Mary Philbin w głównych rolach. Nie mniej podobał się dramat ludzi występku p. t. **„W mrokach wielkiego miasta"** w którym gnieżdżą się porywy miłości, szaleństwa, nienawiści i krwawego odwetu nędzy ludzkiej. Pocz. 6,25 i 9.

NOWOŚCI wyświetla dźwiękowiec pod tyt. **„Śpiewak nieznany".** Dzieje człowieka, który z prostaka wyrósł na sławę, dzięki pięknemu głosowi. A więc zajmująca historja, którą warto widzieć.

REWJA. Dziś premjera nieśmiertelnego arcydzieła Władysława Reymonta film pt. **„Chłopi"** w roli gł. as artystów scen polskich Mieczysław Frenkiel. Jest to film, którym winien zainteresować się najszerszy ogół społeczeństwa bydgoskiego. Na scenie nowa rewja w 10 obrazach p. t. **„Jarmark śmiechu"** wykonana przez świetnych artystów scen warszawskich i to Krystyny Orleańskiej, Marji Zamoyskiej, duetu Newęgłowskich, Włodzimierza Boruńskiego i Ryszarda Renarda. Pocz. I. seansu o 6,45, ost. 9,10. Kupony ulgowe ważne.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 18 LISTOPADA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,50: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15,55: Chwilka morska i kolonjalna. 16,00: Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16,15: Lekcja języka angielskiego. 16,30: Płyty gramofonowe. 16,40: Odczyt p. t. „Na szlakach eteru". 17,00: Koncert popołudniowy w wyk. ork. dętej Zw. Muz. W przerwie komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 18,00: Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej. 18,30: Audycja ku uczczeniu święta narodowego Łotwy. 19,30: Feljeton pt. „Handel w Ameryce". 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert symfoniczny poświęcony twórczości S. Prokofjewa. W przerwie feljeton literacki p. t. „Akademja literacka". 22,40: Wiadomości sportowe. 23,00: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Helsingfors. 19,05: Koncert symfoniczny. **Budapeszt.** 19,30: „Don Juan" opera Mozarta. **Medjolan.** 20,45: Koncert symfoniczny. **Wiedeń.** 21,00: Koncert olimpijski. **Monachjum.** 21,00: Koncert symfoniczny. **Królewiec.** 21,10: Transmisja II części koncertu symfonicznego pod dyr. Hansa Pfitznera. **Daventry.** 23,00: „Stworzenie świata" oratorjum Haydna.



— **Zebranie okręgowe zarządów Tow. Katolickich Robotników Polskich** odbędzie się w czwartek, 17 bm. o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickiego przy Farze. Referat wygłosi ks. kan. Schultz. O liczne przybycie prosi Zarząd.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 21 i 23 bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników wojskowych.

— **Nowoczesny warsztat szewski** pokazała nam wczoraj w swojem oknie wystawowem firma „Bata". Na placu Teatralnym gromadziło się przez cały dzień przed tem oknem mnóstwo przechodniów ,którzy z zainteresowaniem śledzili nowoczesne metody naprawy obuwia. Wieczorem zaś ustawione były w oknie najnowsze przyrządy służące do pedikury i zachęcały do korzystania z tego działu firmy „Bata". Jak się dowiadujemy, tutejszy cech szewski zaprotestował u władz przemysłowych przeciwko uprawianiu rzemiosła przez większe magazyny obuwnicze.

— **Ciekawy referat.** Jutro w piątek 18. bm. o godz. 20,30 w lokalu Stowarzyszenia Techników przy ul. Chocimskiej 5 zostanie wygłoszony przez p. inż. Lechowskiego referat na temat: „Przyszłość elektryfikacji Poznańskiego i Pomorza".

— **Konferencja rodzicielska.** W Szkole Zawodowej Żeńskiej, Gdańska 119, odbędzie się w piątek 18 bm. o godz. 16. konferencja rodzicielska wraz z wywiadówką, o czem zawiadamia rodziców i sympatyków, dyrekcja.

— **Towarzystwo kupców detalistów branży spożywczej** urządza w dniu 22 listopada br. o godz. 20,30 w sali Resursy Kupieckiej akademję ku uczczeniu uczestników powstania listopadowego.

— **Rekolekcje na Czyżkówku.** Począwszy od czwartku 17 bm. odbywać się będą w kaplicy na Czyżkówku rekolekcje dla mężczyzn. Nauki, w czwartek, piątek i sobotę o godz. 7,15 wieczorem wygłosi Ojciec Misjonarz. W sobotę spowiedź od godz. 5-ej, w niedzielę wspólna komunja św. o godz. 8-ej.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

Jerzy Pogonowski „SYN BELIRY" w twórczości F. A. Ossendowskiego.

W literaturze naszej współczesnej rzadko spotyka się monografje, choćby najskromniejsze, o dziełach pisarzy żyjących, to też należy z radością powitać każdą tego rodzaju pracę. Studjum p. Pogonowskiego to pierwsza taka publikacja o powieści Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego „Syn Beliry", którą to powieścią, zdaniem autora, osiąga Ossendowski punkt szczytowy swojej dotychczasowej twórczości.

Ossendowski jest najpoczytniejszym pisarzem polskim na obu półkulach, to też dobrze zrobił Pogonowski, pisząc swoje studjum. Należy mu się wdzięczność z tego powodu, że podkreśla w niej najważniejsze momenty twórczości autora „Syna Beliry" trafnie i z niezaprzeczoną intuicją, zwłaszcza w końcowych partjach pracy.

Pogonowski zna wartość książek Ossendowskiego, to też niełatwo ktoś inny mógłby się podjąć opracowania tego przedmiotu z równą wnikliwością i znajomością rzeczy. Doskonałe zrozumienie postaci, które prezentuje nam w „Synu Beliry" Ossendowski podnosi jeszcze wartość tego studjum, stając się jednocześnie przyczynkiem do zrozumienia postaci innych jego dzieł.

Ossendowski szczęśliwie oddaje różne środowiska, utrzymując np. „kurzawę ludzką" w tonie szarym, podróż konną przez Azję w barwnym przepychu Wschodu, Afrykę — w świetle jaskrawem, śnieżno-białe szczyty Alp — w słońcu. Najsilniejszy wyraz daje płomieniom ognia, w którym spłonął „Syn Beliry".

Janina Brzostowska.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

F. W. Mogilno. Prosimy o materjał.

E. P. Chełmno. Państw. Urząd Patentowy, Warszawa, ul. Wiejska. Koszta zależą od jakości wynalazku. Bliższych szczegółów co do formalności nie znamy. Opatentować należy w jednym kraju, w pozostałych tylko zarejestrować, co oczywiście także kosztuje. Stany Zjednoczone A. P. do przepisów europejskich się nie stosują.

Z życia towarzystw.

„Odrodzenie". Dziś w czwartek o godz. 19,30 w sałce w dolnym kościele lekcja. W niedzielę 20. bm. o godz. 18 wieczorek towarzyski w sałce p. Ferenca, ul. Senatorska.

SMP. „Przedświt" oddział młodszy. Dziś w czwartek zbiórka oraz próba III zastępu o godzinie 17 w Ognisku przy Farze.

K. S. „Astorja". Wyjazd drużyny bokserskiej w piątek o godz. 17. Trening piątkowy nie odbędzie się. Następny trening we wtorek 22. bm. o godz. 19 w sali Patzera.

„Dzwon". Lekcja śpiewu 17. bm. Lekcje regularnie w poniedziałki i czwartki o godz. 20 w auli szkoły na Okolu. Wieczorek taneczny w niedzielę 20. bm. o godz. 17 „Pod Lwem".

S. M. P. „Brzask". W piątek o godz. 19 mecz ping-pongowy z „Gwiazdą". Szczegóły w Ognisku.

SMP. „Gwiazda" przy kośc. św. Trójcy. Dziś w czwartek o godz. 19 w Ognisku zebranie zarządu.

K. S. „Brda". W piątek 18. bm. o godz. 19 plenarne zebranie w lokalu p. Małeckiego.

Okręg Młodych Polek. Zebranie jutro o godzinie 19 w Domu Katolickim przy Farze.

Zarząd T. G. Sokół I. Posiedzenie dziś o godzinie 20 w lokalu druha Żółkiewicza przy ul. Śniadeckich.

Bydgoski Okręg Tow. Kobiet Katolickich. Zebranie kwartalne w piątek dnia 18. bm. o godzinie 19,30 w bibljotece Domu Katolickiego przy Farze.

Tow. śpiewu „Halka". Zebranie plenarne w sobotę 19. bm. w lokalu p. Błocha przy ul. Jana Kazimierza. Obecność wszystkich członków konieczna.

Chór przy kole rodzicielskiem szkoły powszechnej im. ks. Piramowicza. Zebranie dziś w czwartek o godz. 18 w lokalu p. Błocha (koło sądu).

Sokola drużyna ratownicza. Zbiórka drużyny w piątek 18. bm. o godz. 19 w sekretarjacie P. C. K. ul. 3 Maja 26. Referat kpt. dr. Żeromskiego.

ILE PŁACONO NA TARGU?

Na wczorajszym targu przy dość ożywionym ruchu płacono ceny następujące:

Za nabiał: masło 1,60—2,00, jaja 2,00—2,50, twaróg 25—30 gr, ser tylżycki 1,70—1,90.

Za jarzyny i owoce: pomidory 40 gr, szpinak 25 gr, kapusta czerwona 15 gr, kapusta biała 8 gr, kalafior 30—50 gr, brukselka 30—35 gr, marchew 10 gr, buraki 10 gr, rzodkiewki 15 gr, jabłka 30—60 gr, gruszki 50—70 gr.

Za drób: kury 2,00—4,00, gęsi 5,00—7,00, kaczki 2,50—4,00, indyczki 6,00—8,00, gołąbki 60 gr, zające 4,00—4,50.

Za mięso: słonina 0,80—0,90, wieprzowina 0,80—1,00, wołowina 0,60—0,80, cielęcina 0,60—0,70, skopowina 0,50—0,60.

Za ryby: szczupaki 0,80—1,20, liny 0,80—1,20, węgorze 1,20—1,80, karasie 0,80—1,00, płotki 30—40 gr.

Giełda warszawska

z dnia 16 listopada 1932.

Papiery wartościowe i obligacje

4% poż. inwest.	98,00—	
4% poż. inw. szt. ser.	105,25—	
5-proc. poż. konw.	42,50—	
4% poż. dolarowa	50,00—	51,00
6% poż. dol.	56,75—	57,00
w odcinkach po 100	57,50	
7-proc. poż. stabil.	56,50—	55,75

Tendencja mocniejsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	88,00—	89,00
Ostrowieckie s. B.	30,00—	
Lilpop	12,75	
Starachowice	8,00	

Tendencja przeważnie mocniejszaa.

Bank Polski płacił w dniu 17 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,89
funty szterlingów	29,35
franki szwajcarskie	171,07
franki francuskie	34,84
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	172,65
liry włoskie	45,37
floreny holenderskie	356,90

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 16. 11. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	14,60— 14,80
Pszenica	22,75— 23,75
Jęczmień browarowy	16,00— 17,50
Jęczmień 68—69 kg	13,75— 14,50
Jęczmień 64—66 kg	13,25— 13,75
Owies	13.52— 13,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	23,00— 24.00
Mąka pszenna 65% wł. worki	36.00— 38,00
Otręby żytnie	8,75— 9,00
Otręby pszenne	9,00—10,00
Otręby pszenne (grube)	10.00— 11,00
Rzepak	40,00— 41,00
Rzepik zimowy	38,00— 43,00
Gorczyca	39,00— 45,00
Groch Victoria	21,00— 24,00
Groch Folgera	31,00— 34,00
Koniczyna czerwona	120,00—140,00
Konieczyna biała	120,00—160,00
Ziemniaki jadalne	2,20— 2,50
Ziemniaki fabr. za kilo %	0,00—0,12½
Mak niebieski	100,00—110,00
Słoma	
pszenna i żytnia luzem	2,50— 2,75
pszenna i żytnia prasowana	3,00— 3.25
owsiana i jęczm. luzem	2,50— 2,75
owsiana i jęczm. prasowana	3,00— 3,25
Siano nowe	
zwykłe luzem	5,00— 5,25
zwykłe prasowane	5,80— 6,70
nadnoteckie luzem	6,00— 6,50
nadnoteckie prasowane	6,75— 7,40

Ogólne usposobienie spokojne.

B. Hozakowski, Toruń

Toruń, dnia 14. 11. 1932 roku.

Koniczyna czerwona	120—150
Koniczyna biała	120—220
Koniczyna szwedzka	125—160
Koniczyna żółta	105—120
Koniczyna żółta w łuskach	40— 50
Inkarnatka	45— 55
Przelot	160—190
Rajgras krajowy	30— 35
Tymotka	22— 26
Seradela	13— 15
Wyka latowa	15— 16
Wyczka zimowa	28— 35
Peluszka	16— 17
Groch Wiktorja	22— 24
Groch polny	20— 22
Groch zielony	30— 34
Bobik	16— 18
Gorczyca	42— 50
Rzepak	36— 40
Rzepik	44 — 50
Łubin niebieski siewny	8— 10
Łubin żółty siewny	10— 12
Siemie lniane	28— 32
Konopie	40— 45
Mak niebieski	110—120
Mak biały	115—125
Tatarka	20— 22
Proso	18— 20

Prosimy wyciąć, wypełnić i oddać listonoszowi lub w urzędzie pocztowym.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **grudzień 1932 r.** za zł. 3,54 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **grudzień 1932 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia .... 1932.

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **grudzień 1932 r.** za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **grudzień 1932 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia 1932

podpis: ....

Obwieszczenie. W tutejszym rejestrze spółdzielni pod nr. 101 przy firmie „Rolnik" w Bydgoszczy, Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa, z ograniczoną odpowiedzialnością, wpisano w dniu dzisiejszym, iż na mocy uchwały walnego zebrania z dnia 19 grudnia 1931 r. członkowie są zobowiązani do dopłaty dodatkowej 1.200 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) do każdego udziału. Bydgoszcz, dn. 12 listopada 1932 r. **Sąd Grodzki.** (22168)

Obwieszczenie. W tutejszym rejestrze spółdzielni pod nr. 101 przy firmie „Rolnik w Bydgoszczy" Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z ograniczoną odpowiedzialnością wpisano w dniu dzisiejszym, że „Na mocy uchwały Walnego Zebrania z dnia 20. XII. 1930 r. udział winien być wpłacony do pełnej wysokości, ponadto członkowie są zobowiązani do dopłaty dodatkowej 300,— zł do każdego udziału". Bydgoszcz, dnia 12 maja 1932 r. **Sąd Grodzki.** (22169)

Przetarg przymusowy. W piątek, dnia 18 listopada 1932 r. o godzinie 12 w poł. sprzedam **w Fordonku** pow. Bydgoszcz, ul. Pańska 2, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: zastawy stołowe, futro męskie, 2 ubrania męskie, futro damskie, fuzja 16 kal. i browning, 2 kanapy, 12 krzeseł, 3 łóżka z pościelą, 2 umywalki, 2 szafy, firany, kapy na łóżka, serwety itp., komplet porcelany i garnitur do cygar, maszyna do szycia „Singer", kompletne sztućce, garderoba damska i męska, 5 wozów roboczych, mleczarka, siewnik „Zimmermann", 2 pary sań, żniwiarka „Wallter Boot", opylacz, młócarnia szeroko bijąca, sieczkarnia, śrótownik, jednokonne grabie, 8 pługów dwu-skibowych, 2 kultywatory, pług trzyskibowy, 3 pary bron, 2 pary walc żelaznych talerzowych, parownik $1^1/_2$ ctr., 70 sztuk worków, 10 sztuk szorów roboczych, 3 pary drabin żniwnych, 2 drabiny, magiel, kamień do toczenia w kompl., 6 koni, 6 krów, 2 świnie, 33 gęsi, 22 kaczek, 50 kur, stóg żyta z 26 mórg, stóg żyta z 23 mórg, w stodole z 60 mórg, 2 stogi łubinu z 280 mórg i wiele innych rzeczy związanych z gospodarstwem rolnem i domowem. **M. Betrand,** komornik sąd. w Bydgoszczy. (22179

Kafle

piece i kuchenki

sprzedajemy z powodu przemijającej pory po nader korzystnych cenach.

Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.
(21384

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 15 listopada br. objąłem przy ulicy Jackowskiego 7

ogrodnictwo (dawn. Janowski)

Zadaniem mojem będzie Szan. Klientelę obsłużyć jaknajlepszym towarem po niskich cenach.
Proszę uprzejmie o łaskawe poparcie

z wysokiem poważaniem
22137) **Franciszek Lendzion.**

Wysokowartośc. angielski koks dla odlewni
" " węgiel kowalski
Anthracit do pieców specjalnych (23108

poleca ze statków w najbliższych dniach nadchodz.

Spieszne zapytania uprasza się kierować

Eugen Hofmann - Hurtownia Materj. Opałowych
Bydgoszcz, ul. Zamojskiego 5, telefon 954.

Rzemieślnik-Kupiec prowadzący poważne przedsiębiorstwo techniczno-handlowe, z wielkiemi obrotami, szuka pomocy finansowej w wysokości

zł 10 do 15 tysięcy.

Przedsiębiorstwo istnieje 30 lat dobrze zaprowadzone. Stopniowe obroty i zyski mogą być książkowo wykazane.

Oferty upraszam łaskawie skierować pod „B. B." do filji Dziennika Bydgoskiego. (22111

Czeladnika rzeźnickiego
tylko pierwszorzędną siłę poszukuje zaraz (22142
Bronisław Wiśniewski
Toruń, Szeroka 13.



Prawdziwą radość
sprawi Twym bliskim Twoja nowa fotografja!

Gdy udasz się do dobrego zakładu, sprawdź, czy fotograf uzupełnia swą wiedzę fachową i zmysł artystyczny nowoczesnym materjałem do zdjęć — jeżeli z dumą pokaże Ci negatyw na błonie ciętej "Eastman", a odbitki i powiększenia na papierze "**Kodak**" masz zupełną pewność dobrych zdjęć.

KODAK Sp. z o. o.
WARSZAWA
PLAC NAPOLEONA 5
22165

Podaje się do wiadomości, że z konkursu fy **K. Ritter w Strzelnie** są do nabycia

dwie hipoteki (22164

na łączną kwotę **28.600 zł** które zapisane są na pierwszych dwuch miejscach nieruchomości p. Rittera w Strzelnie. Pretensje z tych hipotek są zupełnie zabezpieczone. Reflektanci na kupno tych hipotek mogą składać oferty z podaniem ceny kupna najpóźniej do **dnia 4. XII. 1932** na ręce p. adw. **Frankowskiego w Strzelnie. Zarządca konkursowy.**

Urządzenie
składowe sprzedam tanio. Długa 5, III. (22171

Karakułowe
palto okazyjnie. Matejki 1 I ptr. (14321

Dzielnego
kołodzieja z zaciężnikami i z własn. narzędz. przyjmie od 1. 4. 1933 r. Majętność Zalesie koło Szubina. (22163

Bufetowa
potrzebna zaraz. Zgł. Kawiarnia „Europa" Gdańska 10. (14317

POLECENIA

Esencję octową
80 proc. „Kosmos" poleca Rozlewnia Bydgoszcz, Dworcowa 25. (19291

Zawiadomienie.
Nieniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 9-go listopada 1932 r. otworzyłam przy ul. Matejki nr. 1 pierwszorzędną wykwintą Warszawską pracownię sukien. Wykonuję według najnowszych modeli paryskich. Polecam się łaskawym względom. Ceny przystępne wykonanie punktualne Z poważaniem A. Rybnikowa, Matejki 1, I p. m. 3. (14349

Kręgarz
wyjedzie do chorych Zgłoszenia przyjmuje kręgarz. Długa 31, tel. 167. (22123

Maszyny
do pisania i liczenia wszelkich systemów naprawia fachowo i tanio specjalista mechanik, kilkoletni pracownik firmy Goniszewski-Block-Brun, Jaśkowiak. Plac Wolności , I ptr., tel. 166. (21653

Krawcowa
wykonuje wszelką garderobę damską elegancko i tanio. Sniadeckich 22, m. 8. (14316

SPRZEDAŻE

Dom
3 piętr. nowoczesny, komfortowy, cena 40 000 zł. Zgłoszenia Fajtanowski, Gdańska 19. (14337

Sprzedam
kamienicę dwuptr. (komfortową) z ogrodem i wolnem 4 pokojewem mieszkaniem położoną w lepszej dzielnicy Bygoszczy za 48.000. Wiad. Kieliszek Pl. Piastowski 4. (14333

Okazja!
dom piętrowy z ogrodem centrum. Cena 28.000, wpłaty 20.000. Kieliszek, Bydgoszcz, Plac Piastowski 4. (14334

Marchew
pastewną, kilka wagonów sprzeda, 2 zł 100 kg loco stacja. Majętność Chwalibogowo I. pod Wrześnią. (22159

Bufet
kredens nowy najnowszy model tanio sprzedam. Lubelska 19. (22131

Biurko (22122
i bufet orzechowy dobrze utrzymane na sprzedaż. Garbary 19, mieszkanie 2.

Plac (22174
budowlany kwmtr. 50 gr. sprzedam Długa 5, III.

Dom (14336
2 pietr. w centrum z interesami, dochód roczny 18000 zł, cena 120.000 zł. Zgłosz Fajtanowski, Gdańska 19

Kamienicę
przy Gdańskiej sprzedam okazyjnie lub zamienię na majątek. Długa 5. Kołecki. (2217

Salon (14083
fryzjerski, wolne mieszkanie sprzedam. Of. pod „Salon" filja Dz. Bydg.

Fortepian (22079
i skrzypce na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz. Bydg

Lustro
tremo, łóżka orzechowe zdrowe, krzesła, stół owalny za bezcen. Sniadeckich 24, m. 4. (14339

Dobry (14332
rower męski tanio sprzedam. Chrobrego 21, skład

Większą (22125
ilość prima 3-letnie zielone wiklinowe kije i jeden walec (Ringelwalze) sprzedam Maeriens, Nowe.

Wózek
dziecięcy, rower męski, damski sprzedam. Długa 5, III. (22172

Fryzjerskie
urządzenie (marmur) tanio sprzedam. Długa 5, III p. (22173

KUPNA

Kupię
za gotówkę dom zbudowany solidnie, nowocześnie wyposażony w śródmieściu w cenie 80-100.000 złotych. Oferty muszą zawierać wszelkie dane dotyczące budynku a w szczególności rok budowy, kubaturę, powierzchnię zabudowania, dochód i rozchód roczny oraz cena i dochód z roku 1914. Oferty tylko właścicieli skierować pod szyfrą „M. K. 100". (22117

Poszukuję
maszynę do pisania i liczenia. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Toruń". (14252

Włosie
końskie z ogonów kupuje i zamienia na szczotki Wojewódzki Zakład dla Ociemniałych, Bydgoszcz ul. Krasińskiego 10. (22087

Kupię
plac budowlany wśródmieściu. Oferty „8". (22129

Kupię
gospodarstwo pryw. od 20-30 mórg dobrej ziemi, blisko miasta, lub wiosce kościelnej. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „E. 30". (22160

Ciężarowy
używany samochód na podwójnych kołach 2-4 ton poszukuję. Łaski, Tuchola. (22158

Kupię
I hipotekę list hipoteczny 8, 10 do 12 tys. Of. filja Dzien. pod „Pilne". (22177

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum. Przychodzę do domu. Lekcje języka polskiego i niemieckiego, godzina zł 1. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

Korepetytor
udzieli lekcji. Zakres 6-ciu klas gimn. Filja Dzien. pod „Korepetytor". (14328

POSADY WOLNE

Agentów
ubezpieczeniowych we wszystkich działach na Bydgoszcz i Okręg poszukuje natychmiast najstarsze T-wo Asekuracyjne. Zgłoszenia piśmienne do Dzien. Bydg. pod „Asekuracja". (22133

Potrzebny
czeladnik szewcki. Kujawska 22. (22124

Poszukuję
trio damskie. „Bristol", Grudziądz. (22149

Bufetowa
potrzebna zaraz do obsługi gości. Hotel Warszawski, Wąbrzeźno. (22144

Samodzielna
kierowniczka do księgarni, składu papieru zaraz potrzebna, kaucja 1.000 zł Oferty pod „W. F. 100" Dz. Bydg. (22156

Cukiernika (22148
dobrego fachowca poszukuje zaraz B. Nelke, Swiecie n. W., ul. Klasztorna.

Mechanik
potrzebny z kaucją. Gdańska 136. (14344

Ekspedjent-
książkowy, solidny, wiek średni potrzebny. Pożądana kaucja. Of. z referencjami, fotografją do filji Dzien. pod „Kaucja". (14331

Administratora
domu z prawem inkasa komornego z kaucją zł dwadzieścia tysięcy, zabezpieczoną na pierwszym numerze hipoteki poszukuje się. Oferty „Intratna lokata" filja. (14324

Służąca
z dobrem gotowaniem potrzebna. Zgł. 3—5 godz Sw. Trójcy 35, mieszkanie 11. (22140

Chłopiec
z piegami do posyłek potrzebny. M. Focha 16, Pharmachemia. (22003

Uczeń
piekarski potrzebny. Kujawska 60. (22138

POSADY POSZUKUJĄ

Posadę (22134
buchaltera, magazyniera, ekspedjenta przyjmę. Kaucja hipoteczna 15 000 zł. Oferty pod „Kaucja".

1.000
posiadam Szukam posady kasjera lub innego zatrudnienia „Bardzo rzetelny" filja Dzien. (14325

Który
mistrz szewski przyjmie ucznia z całkowitem bezpłatnem utrzymaniem. Strelau, Fordon ul. Bydgoska 31. (22128

Dziewczyna
skromna poszukuje posady do wszelkich prac domowych z gotowaniem. Łask. of pod „Rzetelna" do filji Dz. Bydg. (14323

Osoba
starsza poszukuje posady jako kucharka, biegła w swym zawodzie zaraz lub później. Drzewiecka, Trzemeszno, Michała 7. (22147

Pomocnik
branży kolonjalnej, delikatesów, ośmioletnią praktyką, dobremi świadectwami przyjmie posadę. Wynagrodzenie miesięczne 30,— zł. wolne utrzymanie. Oferty Dzidnnik Bydgoski Grudziądz pod „Uczciwy". (22152

Poszukuję
posady jako strzelec-polowy, mogę się zająć podwórzem, dobrze tępi drapieżników, kłusowników, znający się na hodowli bażantów, ryb (karpi), z własnym psem i bronią, na żądanie służę kaucją. Zgłoszenia Dzien. Bydg. „M. F. 450". (22143

Ekspedjent
z brany bławatów, z dobremi świadectwami poszukuje posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Ekspedjent". (22162

DZIERŻAWY

Mam
do wydzierżawienia skład kolonjalny wraz z mieszkaniem razem, miesięcznie 30 zł, za małą kaucją. Ponczek, Warlubie. (22150

Poszukuję
dzierżawy rzeźnictwa. Miejscowość obojętna. Zgłosz J. Schmelter, Drzycim, pow. Swiecie. (21972

Młyn (22126
($1^1/_2$—4 ton.) celem dzierżawy szuka Rakowski, Wąwelno (Wyrzysk).

Gospodarstwo
160 mórg od właściciela do wydzierżawienia. Kierejewski, Mogilno. (22157

Piwnica
nadająca się do wszystkiego do wynajęcia. Kujawska 5. (22154

Piekarnia
do wynajęcia. Adres wskaże Dziennik. (22139

Skład
narożnikowy, 4 wystawowe okna, centralne ogrzewanie w najruchliwszym punkcie miasta Torunia, dotychczas artykuły męskie, zaraz do wydzierzawienia. Zgł. przyjmuje A. Adamczyk, Inowrocław, Dworcowa 26. (22145

Skład (22175
mieszkanie komfortowe wynajmę. Długa 5, III.

Cukiernia
kawiarnia z mieszkaniem śródmieście Bydgoszczy, w pełnym biegu jest do wydzierzawienia z powodu stosunków rodzinnych. Zgłosz. filja Dziennika pod „Cukiernia". (14341

MIESZKANIA

Mieszkanie (21755
2—3 pokoje z przynależnościami tylko w lepszym domu poszukuje starsza samotna pani. Of. do eksp. ogłoszeń Holtzendorff, Pomorska 5.

6 pokojowe
duże mieszkanie, frontowe jasne suteryny 8 ubikacyj dla celów handlowych, przemysłowych wydzierżawi gospodarz. Sienkiewicza 11. (14239

Mieszkanie
3 pokojowe odremontowane. Czynsz rok zgóry. Niegolewskiego 15, gospodarz. (14334

Mieszkanie
7 pokoj. komfortowe, nadaje się adwokatowi, doktorowi. Sniadeckich 10. (22127

Mieszkania
2—3—4 pokojowe wolne. Nowakowski, Dworcowa nr. 70. (14330

Do wynajęcia
Gdańska 95, wprost od gospodarza mieszkanie pięciopokojowe od 1 grudnia, zaraz dwa mieszkania sześciopokojowe. Wskaże dozorca między godz. 12 a 3. Warunki do omówienia Zacisze 7, m. 6, między 4 a 5. (14342

2 pokoje
kuchnia, ogród do wydzierżawienia. Adr. wskaże Dziennik. (14335

Mieszkanie (22136
4 pokojowe z łazienką 100 zł miesięcznie, czynsz za pół roku zgóry, zaraz do wynajęcia. Wiadomość Wojciechowski, Jezuicka 4.

2 pokoje
i kuchnia do wynajęcia Chwytowo 11. (14329

Trzy (14318
pokoje z meblami odstąpię. Sienkiewicza 16, m. 10.

POKOJE

Pokój (22081
umebl. z używaniem kuchni dla intelig. pani zaraz do wynajęcia. Zgłosz. Sowińskiego 6, m. 5.

Pokój
umeblowany zaraz do wynajęcia Podolska 20, mieszkanie 4. (14322

Pokój
umebl. do wynajęcia. Kujawska 5, m. 1. (22153

Pokój (14327
niekrępujący. Pomorska 3.

Pokój
umeblowany 1—2 osób, Dworcowa 84, m. 6. (14320

2 razem
ładnie umeblowane pokoje wynajmę nie drogo solidnemu panu. Dworcowa 75, m. 11. (22176

Pokój
umebl 1. 12. wynajmę. Cieszkowskiego 20, parter. (14343

RÓŻNE

Słynna
chiromantka wschodnia, przepowiada trafnie przeszłość i przyszłość. Przyjmuje od 10—1 i od 3—8. Ul Gdańska 85, m. 4. (21999

Za
podpisy mego syna Zygmunta nie odpowiadam. Józefa Karbowiak. (14319

Szatynka. (22178
T. T. czeka na Placu Teatralnym 18. XI. godz. 20.

MATRYMONJALNE

Kupiec
przystojny, lat 32, katolik, właściciel poważnego pięknego, dobrze prosperującego przedsiębiorstwa w Bydgoszczy, dla braku znajomości szuka na tej drodze towarzyszki życia z odpowiednim majątkiem. Panie, którym na idealnem małżeństwie i dobrobycie zależy, zechcą złożyć oferty z fotografją pod „Kupiec" do filji Dziennika Bydgoskiego Dworcowa. Pośrednictwo przyjemne. Dyskrecja zapewniona. (14326

Ożenię się
z Panią, która umożliwi mi uniezależnienie się od spólnika. Zgłoszenia pod „Księgarnia-Skład Papieru" Dz. Bydg. (22155

Panna
zapatrywania dawn. z własnem mieszkaniem poszuję męża na stanowisku od lat 39. Oferty Dzien. pod „39". (22141

Kupiec
z gotówką 30.000 zapozna panie do lat 27, z majątkiem, cel matrymonjalny. Of. do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Kupiec". (22151



— Jestem zrozpaczony, dowiadując się, że mąż pani jest bezrobotny.

(Dub lin Opinion).

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drngiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.